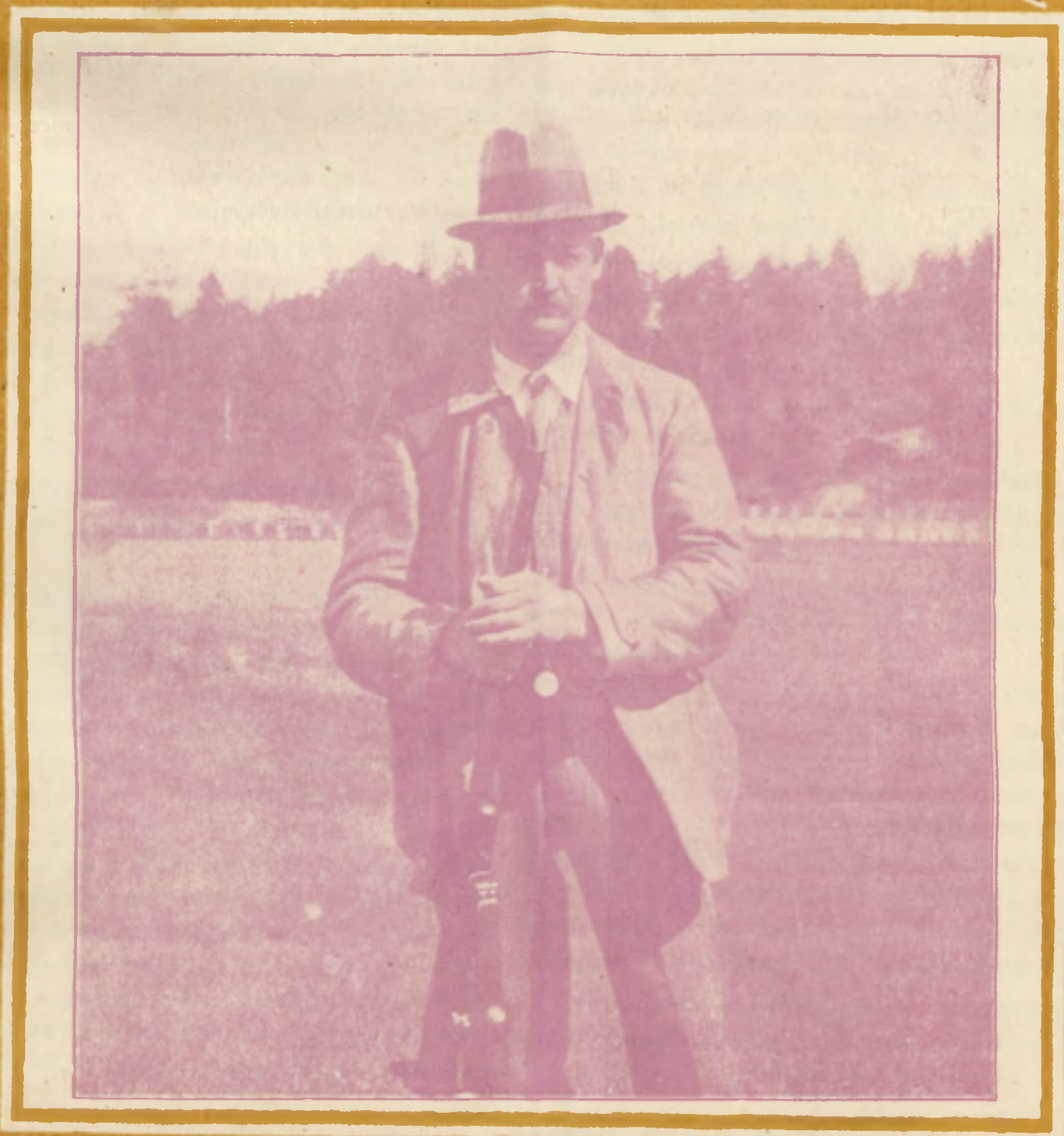
PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY





Treść zeszytu:

Na tytułowej okładce — fotografja p. Josiasa Hartmanna, Szwajcara — mistrza świata w strzelaniu z dowolnej broni długiej.

W tekście: 10 fotografij i 4 rysunki.

Cena pojedyńczego numeru 80 groszy.

Rok IV. Warszawa, październik 1929 r. Zeszyt 10

PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *ul. Długa 50.* Redaktor: *Kazimierz Kierzkowski*

OBAWY ROSNĄCE

Wszechstronny rozwój strzelectwa w Polsce leży w interesie państwowym. Wszelkie przeszkody, mogące rozwój ten powstrzymywać winny być zdecydowanie i rychło usuwane. Wszelkie zaś inicjatywy podnoszące poziom strzelania i rozszerzające koła jego zwolenników, winny być otaczane opieką i wspomagane.

Zupełnie umotywowanem jest dążenie do organizacyjnego ujmowania spraw sportu strzeleckiego przez zakładanie klubów, szkolenie instruktorów i urządzanie zawodów. W sukurs organizacyjnej działalności przychodzi technika. Broń małokalibrowa jest już stosunkowo tania. Amunicja do niej staje się nadzwyczaj precyzyjną. Strzelanie zaś, przy zadawalającym stanie strzelnic — bardzo łatwem i dostępnem zarówno dla mieszkańca miasta, jak i wsi. W kołach myśliwskich broń małokalibrowa znajduje również wielu zwolenników. Przykład jednak, jaki dają pp. myśliwi, udając się na polowania uzbrojeni w tę broń — jest zaraźliwy i sprowadzić może dla strzelectwa łowieckiego smutne następstwa. Nazwijmy je dzisiaj obawami rosnącemi.

Póki czas powinniśmy zagadnieniu temu poświęcić więcej uwagi i znaleźć zasadnicze rozstrzygnięcie.

Istnieje naprzykład uzasadniona obawa, że rozwój małokalibrowego sportu strzeleckiego doprowadzić może do spotęgowania się kłusownictwa, tem większego, że trudniejszego do opanowania ze względu na powszechność oraz charakter broni. W rezultacie mieć będziemy rabunkowe trzebienie zwierzyny. Ustawa łowiecka, którą się całkiem słusznie szczycimy, o tyle tylko przyniesie niezawodne korzyści, o ile równolegle z nią kultura naszego społeczeństwa w dziedzinie praktycznego pojmowania celów łowiectwa polskiego i racjonalnej gospodarki hodowlanej będzie stać na równie wysokim poziomie. Czy więc będzie to niejako praktyczne zapoznanie szerokich kół społeczeństwa z dobrodziejstwami tej ustawy, czy ma to być tylko ściganie przestępstw łowieckich — zawsze jednak i w jednym i drugim wypadku chodzić będzie o wciągnięcie społeczeństwa do współdziałania.

Obok tej obawy, tkwiącej poza samem myśliwstwem, narasta również drugie „wewnętrzne" niebezpieczeństwo. Ciągłe udoskonalenia broni myśliwskiej czynią z niej przeraźliwie precyzyjne narzędzie do zabijania zwierzyny. Polowania „demokratyzują się" i są formalnemi rzeziami wśród naszej fauny.

Niebezpieczeństwa te powodują planowe dążenie sfer kierowniczych naszego myśliwstwa do odwrócenia uwagi posiadaczy broni małokalibrowej i myśliwskiej od funkcji strzelania, aześrodkowania dążeń koło wznioślejszych celów łowiectwa i hodowli, opieki i rozwoju naszego zwierzostanu.

Z zestawienia tych dwuch zadań: strzeleckiego, któremu zależy na popularyzacji strzelania i łowieckiego, wynikałaby sprzeczność i niemożność uzgodnienia stanowiska.

A jednak te dwa zadania muszą być zgodnie rozwiązane — dla obopólnej korzyści.

Jedynem, zasadniczem rozwiązaniem jest — zdaniem naszem — aktywizacja środowisk myśliwskich w sporcie strzeleckim.

Nie ucieczka od sportu strzeleckiego, nie bojkotowanie jego przejawów, lecz systematyczna praca nad usuwaniem rosnących obaw.

Tylko za pośrednictwem udziału w organizacji sportu strzeleckiego pp. myśliwi będą mogli przeprowadzić swe plany. Udział licznych gajowych, leśniczych w charakterze instruktorów strzelania pozwoli na równoczesną naukę z zakresu ochrony i hodowli zwierzyny. Udział myśliwych w codziennych pracach strzeleckich, uczestnictwo w zawodach, gdzie jedynym celem jest tarcza papierowa — dobroczynnie wpłynie na osłabienie ich „myśliwskiego" popędu.

Wzajemne zazębienie prac przyczyni się do pomnożenia sił obronnych naszego państwa, a dla tego celu warto i koniecznem jest to zrobić.



Zawodnicy i delegaci szwajcarscy.

MISTRZE NAD MISTRZAMI.

„Ca fait plaisir d'être le chef d'une pareille équipe" — to jest przyjemność być szefem podobnej drużyny — tak się z dumą wyraził pułkownik Keller, kierownik obu zespołów szwajcarskich zawodników w miarę zdobywania przez nich nowych zwycięstw strzeleckich w Stockholmie.

Na to zwycięstwo pracowali wszyscy i wszystko. Zanim strzelcy szwajcarscy wyjadą zagranicę, państwo opiekuje się nimi pod względem technicznego przygotowania: zawczasu przemyślane są najdrobniejsze szczegóły treningu zawodniczego, najlepsi instruktorzy i specjaliści stają do rozporządzenia czołowych zawodników. Fabryki broni skwapliwie zastosowują najnowsze zdobycze techniczne w karabinach, posiadanych przez reprezentacyjną drużynę. Fabryki amunicji produkują dla niej specjalne partje naboi. Szwajcarski Związek Strzelecki nie ma najmniejszego kłopotu z zebraniem odpowiedniego narodowego funduszu na cele wyjazdu, społeczeństwo bowiem spieszy z wydatną pomocą na sprawy strzeleckie na pierwsze wezwanie. To w kraju.

Zagranicą zaś, ledwie szwajcarscy strzelcy zdążą wysiąść z pociągu, już się znajdują pod czułą opieką przedstawicieli swego państwa i wśród serdecznej atmosfery miejscowej kolonji współziomków.

Więc nic dziwnego, że strzelcy szwajcarscy są pogodni i pewni zwycięstwa. Z jaką dumą — jak to sami przyznają — nosili na ruchliwych ulicach Stockholmu swój znaczek szwajcarski: biały krzyż na polu czerwonem, z jakiemi radosnemi uczuciami powracali do ojczyzny.

Zwyciężyli trzykrotnie! Siebie bijąc poprzednie swe rekordy i wszystkie inne narody.

Mistrze nad mistrzami: oto niezawodny, szczery i zawsze pogodny mistrz świata — Josias Hartmann, na cześć którego wiwatuje całe jego rodzinne miasto, biciem dzwonów, muzyką i okrzykami tłumów, obwieszczając triumf rodaka.

Oto — Zimmermann, Lienhard i inni, jakże wszyscy do siebie podobni z zachowania się, z usposobienia, a nawet z ruchów...

Latami chyba trzeba patrzeć i obserwować aby pod ich spokojną maską móc dojrzeć psychiczne różnice, swoiste sposoby w traktowaniu strzelania.

Oto niezwykłym blaskiem zajaśniała gwiazda nowego mistrza świata w strzelaniu z pistoletu — Zulauf. Na treningach osiągał przeciętnie 516 pkt. na 600 możliwych, na zawodach w Stockholmie pobił rekord od 17-u lat przez nikogo nie przekroczony, osiągając 542 pkt. Bez zawiści spieszy jeden z pierwszych z powinszowaniem do Zulaufa — dr. Sznyder, były mistrz świata, sportowiec w całem znaczeniu tego słowa — przegrał sam, ale cóż to znaczy wobec wspaniałego zwycięstwa barw szwajcarskich.

Nie zawiódł w drużynie p. Revilliod de Bude, który po raz pierwszy stawał w reprezentacyjnej drużynie pistoletowej jako zawodnik szwajcarski. Tem ciekawszy był jego występ, że p. Revilliod, licząc ponad 60 lat wieku potrafił pobić wynikiem swym 519 pkt. 38-u pierwszorzędnych strzelców innych państw na 52 wogóle stających do międzynarodowych zawodów pistoletowych.

CZ. ŻELAZNY

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W STOCKHOLMIE

Stosownie do zapowiedzi, danej w poprzednim zeszycie „Przeglądu", drukujemy ciąg dalszy sprawozdania z przebiegu międzynarodowych zawodów w Szwecji. W następnym zeszycie omówimy uzbrojenie zawodników w Sztokholmie, w artykule pióra J. Podoskiego, jednego z naszych uczestników tych zawodów.

Przyp. Red.

STRZELANIE Z PISTOLETÓW.

Było ono sensacją Sztokholmu. Padł bowiem rekord Asbroecka, Belga, z r. 1912, uzyskany 540 punktami w Biarritz, — pod strzałami Zulaufa ze Szwajcarji, który jako mistrz świata uzyskał 542 pkt. Niezwyciężony dotychczas dr. Schnyder znalazł się w b. r. na 4-tem miejscu, słynnego pistoleciarza portugalskiego, d-ra Martinsa bije nasz mjr. Wrzosek 8-ma punktami. Golański na 52 strzelców uzyskuje 30-te miejsce.

W całości wyniki były następujące:

1. Szwajcarja.

Zulauf	542 pkt.
Fischer	533 „
Schnyder	531 „
Blum	526 „
Revilliod de Bude	519 „
Razem	2651 pkt

2. Francja.

de Jamonières	541 pkt.
Bonin	523 „
de Castelbajac	518 „
Gremeaux	495 „
Regis	484 „
Razem	2561 pkt

3. Hiszpanja.

Esquena	523 pkt.
Garcia	522 „
Calvet	517 „
Romero	502 „
Bento	497 „
Razem	2561 pkt.

4. Szwecja.

O. I. Ericsson	531 pkt.
Renterskiöld	524 „
Bergström	509 „
Andersson	488 „
Gabrielsson	483 „
Razem	2535 pkt.

5. Czechosłowacja.

Koller	528 pkt.
Krecl	515 „
Pazourek	512 „
Kurz	492 „
Kopecky	488 „
Razem	2535 pkt.

6. Danja.

Boll	518 pkt.
Lehrmann	515 „
Möller	511 „
Plantiner	497 „
Jensen	492 „
Razem	2533 pkt

7. Norwegja.

Borchgrewink	521 pkt.
Marcussen	511 „
Larsen	505 „
Liberg	502 „
Röed	493 „
Razem	2532 pkt.

8. Finlandja.

Granholm	516 pkt.
Timonen	513 „
Svensson	501 „
Aspelin	491 „
Salo	428 „
Razem	2499 pkt.

9. Włochy.

Capone	512 pkt.
Tosana	510 „
Calderaro	494 „
Gervasi	494 „
Salvestioni	484 „
Razem	2494 pkt.

10. Polska.

Wrzosek	520 pkt.
Golański	504 „
Wąsowicz	493 „
Rutecki	480 „
Podoski	475 „
Razem	2572 pkt.

11. Portugalja.

dr. Martins	512 pkt.

12. Holandja.

Troll	460 pkt.

Indywidualnie wyniki przedstawiają się następująco:

1) Zulauf — Szwajcarja 542 pkt. 2) de Jamonières — Francja 541 pkt. 3) Fischer — Szwajcarja 533 pkt. 4) Schnyder — Szwajcarja 531 pkt. 5) O. I. Ericsson — Szwecja 531 pkt. 6) Koller — Czechosłowacja 528 pkt. 7) Blum — Szwajcarja 526 pkt. 8) Renterskiöld — Szwecja 524 ukt. 9) Bonin — Francja 523 pkt. 10) Esquena — Hiszpanja 523 pkt.

Rekord, uzyskany w r. 1928 w Loosduinnen przez zespół szwajcarski, wynosił 2581 pkt. na 3000 pkt. możliwych. Obecnie pobity został 70 punktami. Skok daleki. Konkurencja była silna. Znać, że w Bellinzonie było święto strzeleckie, bo Szwajcarzy byli doskonale opanowani.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego Amerykanie znowu nie startowali; na 23 zawodów — dopiero 5 razy brali udział. Po raz pierwszy w r.

1913 w Camp Perry, potem dopiero w r. 1921, 1922, 1923 i w 1924. Od r. 1925 wogóle w pistoletach nie startują. Boją się klęski, czy nie chcą tej broni, — Bóg raczy wiedzieć.

Nasi zawodnicy nadspodziewanie dobrze się spisali. Przecież w Polsce rzadko kto strzela na 50 mtr. z pistoletu. Jest to u nas broń, która nie ma jeszcze dużej popularności na zawodach.

W dziennych strzelaniach ćwiczebnych uzyskali Polacy również odznaki. Wrzosek zdobył złotą i srebrną odznakę mistrzowską, a Rutecki srebrną. Golańskiemu— mimo wysiłków — szczęście nie dopisało.

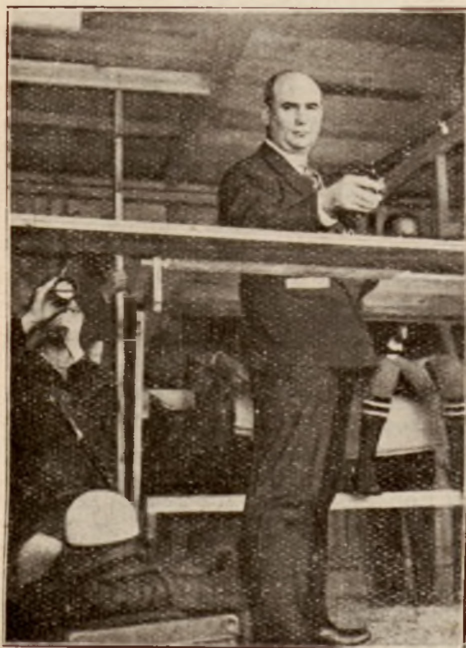


Czołowy zawodnik polski Mjr. Wrzosek.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁOKALIBROWEJ.

Zawody te odbyły się po raz pierwszy.

Wywalczyli je Szwedzi, a impuls dał międzynarodowy związek broni małokalibrowej, który założyli Niemcy, Duńczycy i Szwedzi. Jeszcze przed Konferencją Międzynarodową Związku Strzeleckiego, która odbyć się miała 15 sierpnia w Hasselbacken, nie było zdecydowane ani pewne, czy broń małokalibrowa się utrzyma, czy nie. Do zawodów zgłoszonych było do dnia 15.8 — zaledwie 4 państwa.



Dr. Martins, Portugalczyk, który od szeregu lat reprezentuje sam jeden barwy portugalskie. Towarzyszy mu żona. Widzimy ją w tyle, obserwującą wyniki męża.

Dopiero po Konferencji — sytuacja się zmieniła na korzyść małokalibrowców.

W zawodach głównych wzięło udział 10 państw. Program zawodów oparto na programie berlińskim i podzielono go na dwa dni. W pierwszym dniu, t. j. 17 sierpnai, strzelano w postawie stojącej, a na drugi dzień w leżącej.

Wyniki w obydwóch dniach były następujące:

STOJĄC:

1. Szwajcarja.

Hartmann	368 pkt.
Zimmermann	367 „
Lienhard	364 „
Reich	363 „
Kuchen	359 „
Razem	1821 pkt.

2. Danja.

Petersen	372 pkt.
P. Möller	365 „
Nielsen	361 „
Gerlow	355 „
C. Möller	354 „
Razem	1807 pkt.

3. Finlandja.

E. Oksa	370 pkt.
Sirén	365 „
Klärich	362 „
Ohls	358 „
Lindgren	343 „
Razem	1798 pkt.

4. Norwegja.

Nilsen	364 pkt.
M. Ammundsen	362 „
A. Ammundsen	359 „
Rögeberg	358 „
Trulsrud	355 „
Razem	1798 pkt.

5. Francja.

Gaston	369 pkt.
Durand	363 „
de Lisle	361 „
Rumeau	348 „
Johnson	348 „
Razem	1789 pkt.

6. Szwecja.

O. Ericsson	374 pkt.
Larsson	360 „
Andersson	359 „
Wester	346 „
Svensson	346 „
Razem	1785 pkt.

7. Ameryka.

Renshaw	365 pkt.
Bruce	363 „
Seitzinger	355 „
Blount	352 „
Boles	341 „
Razem	1777 pkt.

8. Czechosłowacja.

Otta	359 pkt.
Drasnar	358 „
Sucharda	354 „
Czerny	347 „
Mach	341 „
Razem	1759 pkt.



Zespół polski. Stoją od lewej: Kpt. Lewiński, Pptk. A. Stawarz, Mjr. St. Stawarz, Kpt. Gościewicz, Kpt. Żelazny, p. E. Rutecki, Por. Zaleski, Por. Podoski, Mjr. Wrzosek. Klęczy Kpt. Borzemski. Leżą: pp. Wąsowicz i Golański.

9. Polska.

Rutecki	360 pkt.
Podoski	353 „
Wąsowicz	352 „
Lewiński	346 „
Gościewicz	346 „
Razem	1757 pkt.

10. Włochy .

Cantelli	359 pkt.
dell Osta	357 „
Isnardi	344 „
Bruni	340 „
Coletti	328 „
Razem	1728 pkt.

LEŻĄC:

1. Finlandja.

Oksa	389 pkt.
Klärich	389 „
Aro	386 „
Lindgren	385 „
Ravila	382 „
Razem	1931 pkt.

2. Szwecja.

K. A. Larsson	390 pkt.
N. Larsson	386 „
O. Ericsson	386 „
Svensson	384 „
Wester	379 „
Razem	1925 pkt.

3. Danja.

Nielsen	388 pkt.
Petersen	387 „
C. Möller	385 „
Björn	382 „
Gerlow	371 „
Razem	1913 pkt.

4. Ameryka.

Renshaw	387 pkt.
Moor	387 „
Blount	384 „
Ramce	381 „
Boles	373 „
Razem	1912 pkt.

5. Szwajcarja.

Lienhard	385 pkt.
Kuchen	384 „
Reich	382 „
Zumstein	378 „
Zimmermann	367 „
Razem	1896 pkt.

6. Francja.

Durand	385 pkt.
de Lisle	384 „
Gloton	384 „
Johnson	372 „
Rumeau	368 „
Razem	1893 pkt.

7. Norwegja.

Grönli	387 pkt.
M. Amundsen	383 „
Rögeberg	377 „
Nielsen	367 „
Trulsrud	365 „
Razem	1879 pkt.

8. Polska.

Podoski	385 pkt.
Rutecki	379 „
Golański	376 „
Gościewicz	368 „
Wąsowicz	367 „
Razem	1875 pkt.

9. Czechosłowacja.

Mach	379 pkt.
Drasnar	377 „
Otta	376 „
Sucharda	375 „
Cerny	365 „
Razem	1872 pkt.



O. Ericsson — mistrz w strzelaniu na odl. 100 mtr. leżąc.

Z galerji strzelców europejskich dajemy dziś podobizny trzech wybitnych przedstawicieli sportu małokalibrowego: dwuch Szwedów i jednego Finna.



E. Oksa — najlepszy z zespołu fińskiego, zdobywca odznaki mistrzowskiej na odl. 50 mtr.



K. A. Larsson, szwedzki małokalibrowiec, osiągnął najlepszy wynik leżąc na 50 mtr. — 390 kpt. na 400 możliwych.

10. Włochy.

Cantelli	371 pkt.
Bruni	367 „
Nulli	365 „
Isnardi	361 „
del Orto	359 „
Razem	1823 pkt.

Na odległość 100 mtr.,—w strzelaniu indywidualnem, 200 możliwych, w postawie leżącej:

1) O. Ericsson — 197 pkt.; 2) M. Ammundsen — 196 pkt.; 3) K. Larsson — 193 pkt.; 4) E. Svensson — 193 pkt.; 5) Glaus — 192 pkt.; 6) Muslie — Norwegja — 192 pkt.; 7) Gloton 192 pkt.; 8) Podoski 192 pkt.; 9) Lindgren — 192 pkt.; 10) Petersen — 191 pkt.; 20) Rutecki — 190 pkt.; 22) Wrzosek — 189 pkt.; 23) Golański — 189 pkt.; 24) Zaleski — 189 pkt.

W strzelaniu na 50 mtr. o odznaki mistrzowskie; stojąc: 1 miejsce uzyskał:

Oksa — Finlandja 374 pkt. i złotą odznakę mistrzowską; 25) Wąsowicz 353 pkt. i srebrną odznakę mistrzowską; 29) Podoski 352 pkt. i srebrną odznakę mistrzowską; 31) Rutecki 352 pkt. i srebrną odznakę mistrzowską; 35) Lewiński 350 pkt. i bronzową odznakę mistrzowską.

W leżącej postawie — nagród Polacy nie zdobyli. Rutecki zrobił 381 pkt., Podoski 378 pkt., Golański 373 pkt.

I miejsce w tej konkurencji uzyskał Björn z Danji za 390 pkt.

Rozdanie nagród.

W dniu 18 sierpnia r. b. w pięknej sali okazałego ratusza zgromadzili się zawodnicy, delegaci i komitet zawodów — przed stołami, na których rozłożone były nagrody. Wręczał je gen. Toll, a fanfarzyści oznajmiali licznie zebranej na galerjach publiczności o wręczeniu nagrody. Padały oklaski,— często, a nieraz bardzo długo.

Polscy zawodnicy zdobyli 4 puharki, 1 tacę srebrną, 1 puhar zespołowy i w. w. odznaki mistrzowskie.

Nagrody otrzymali: Borzemski, Golański, Gościewicz, Podoski i Zaleski.

Po wręczeniu nagród — odbył się w górnej, wspaniałej sali bankiet, który trwał do późnej nocy. Przemawiali różni mówcy. Przemawiał również w języku angielskim ppłk. Ostrowski — zapraszając wszystkich uczestników na zawody międzynarodowe, które odbędą się w Polsce w r. 1931. Burza oklasków była mu odpowiedzią.

Bo też Polacy wszędzie byli serdecznie przyjmowani, wszędzie dobrze się czuli. Kilka razy przyjmował polską delegację minister Rozwadowski z dzielną małżonką swoją, — polskiej delegacji towarzyszył i służył dyr. Brodaty; ucztowaliśmy na statku „Gdynia", w Sattsjöbaden, Hasselbacken... i wszędzie wyczuwaliśmy, spotykaliśmy serdeczność i wielką uprzejmość od wszystkich, co wówczas w stolicy Szwecji z nami przebywali.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY MYŚLIWSKIE

Organizatorzy tegorocznych zawodów międzynarodowych włączyli do ogólnego programu strzelań również strzelania z broni myśliwskiej w 2-ch konkurencjach, t. j. strzelanie do rzutków i do jelenia.

Obecnie omówimy strzelanie do rzutków, które odbyło się 13 — 15 sierpnia na strzelnicy w Lidingön. Regulamin zawodów był następujący: każde państwo mogło wystawić zespół złożony z 8-u maximum zawodników. Zawody odbywały się na strzelnicy, na której działało 15 maszyn do wyrzucania rzutków. Stanowiska zawodników oddalone były od maszyn na 15 mtr. Zasady strzelania przewidywały: strzelanie przeprowadza się następującemi serjami: 10 — 10 — 15 — 15 — 20 — 20 rzutków przy udziale 6 zawodników, dalej szły dwie serje po 5 rzutków przy udziale 2-ch zawodników na stanowiskach oznaczonych numerami 2 i 4. Kaliber dozwolony broni max. 12, ładunek max. ołowiu 36 gr. 2½ mm., odpowiadający angielskiemu Nr. 6. Strzelec miał prawo odmówić oddania strzału do rzutka jeżeli: rzutek nie był natychmiast wyrzucony po słowie „Ga" i jeśli rzutek źle był wyrzucony z maszyny. Nowy rzutek był wyrzucany, jeśli zawodnik strzelał do rzutka rozbitego (nadwyrężonego) i jeśli opadał w obrębie 20 mtr. od maszyny. Jeśli dwa lub więcej rzutków wyrzucono równocześnie, zawodnik, o ile nie strzelił, miał prawo zażądać nowego rzutka. Gdy zawiódł drugi strzał, wyrzucano nowy rzutek, lecz wtedy zawodnik oddawał pierwszy strzał w powietrze, a drugim strzelał do rzutka. W czasie konkursu czynnych było trzech sędziów. Reklamacje wnosiło się w czasie samego strzelania, wystarczyło podnieść rękę do góry, sędzia wstrzymywał wówczas strzelanie i ustalał niezwłocznie ważność reklamacji. Decyzja sędziego była ostateczna. Oto wyniki zawodów:

A. ZAWODY JEDNOSTKOWE.

I. O tytuł mistrza Europy.

Zawody te odbyły się w ciągu dwuch dni po 100 rzutków w ciągu jednego dnia, strzelonych przez jednego zawodnika. Osiągnięto następujące wyniki:



Mistrz Europy — Dr. Sack.

1. Mistrz Europy: Dr. Sack, Niemiec — 193, 2-gi Landelius, Szwed — 193, 3-ci Lumnitzer, Węgier — 191, 4-ty Keller, Niemiec — 191, 5-y Schiwy, Niemiec — 190, 6-y Dora, Węgier — 190, 7-y R. Huber, Finn — 190, 8-y Ekblom, Szwed — 188, 9-y K. V. Huber, Finn — 187, 10-y Strassburger, Węgier — 187. 11-y Ekmann, Finn — 186, 12-y hr. Ahlefeld, Duńczyk—185, 13-y A. Dora, Węgier — 185, 14-y Müller, Niemiec — 185, 15-y hr. Bernstorff, Duńczyk — 184, 16-y Jakobsen, Duńczyk — 184.

II. O tytuł mistrza świata.

Zawody trwały 3 dni, po 100 rzutków w ciągu jednego dnia, strzelonych przez jednego zawodnika. W tej konkurencji osiągnięto następujące wyniki:

1. Mistrz świata: Lumnitzer, Węgier — 287, 2-gi Landelius, Szwed — 286, 3-ci R. Huber, Finn — 285, 4-ty Keller, Niemiec — 284, 5-y Dr. Sack, Niemiec — 281, 6-y hr. Ahlefeld, Duńczyk — 281.

B. ZAWODY ZESPOŁOWE.

I. O mistrzostwo Europy.

Stają zespoły złożone z 6-u zawodników, klasyfikuje się wynik najlepszych 4-ch strzelców. Każdy zawodnik strzela po 100 rzutków. Osiągnięto następujące wyniki:

1. Mistrz Europy Węgry — 383, 2. Niemcy — 379, 3. Finlandja — 376, 4. Szwecja — 371, 5. Danja — 368, 6. Norwegja — 357

II. O mistrzostwo świata.

Zespoły złożone z 6-u zawodników — klasyfikacja 4-ch. Każdy zawodnik strzela po 200 rzutków w ciągu dwuch dni. Wyniki:

1. Mistrz świata Węgry — 754, 2. Finlandja — 744. 3. Niemcy — 737. 4. Szwecja — 734.

Na marginesie powyższych zawodów należy zaznaczyć, że zawodnicy uskarżali się na nadzwyczaj ciężką strzelnicę. Maszyny wbudowane były na szczytach pagórków, tak że przeważnie przy strzelaniu miano horyzont otwarty. Dla oceny strzelnicy charakterystycznem było, że w pierwszym dniu zawodów p. Stanbury, mistrz Anglji, który miał na 125 rzutków odstrzelanych 124, osiągnął tutaj 76 na 100.

Niemieccy zawodnicy, którzy stanowili bardzo silny zespół i tylko kilkoma punktami zwyciężeni zostali przez Węgrów, uskarżali się na to, że maszyny wyrzucały rzutki zbyt wysoko i za szybko. Przyznali jednak wyższość maszyn szwedzkich nad niemieckiemi, z czego wyciągnęli zaraz praktyczny wniosek, zakupując dla siebie jedną taką maszynę.

Jak się stało, że wogóle Niemcy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach myśliwskich, trudno w tej chwili wyjaśnić, bo podobnie, jak w Międzynarodowym Związku Strzeleckim, na czele Międzynarodowej Federacji Myśliwskiej stoją Francuzi.

JESZCZE O MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE

Z dwuch powodów zmuszeni jesteśmy powrócić do omówienia Międzynarodowego Zjazdu Strzeleckiego w Sztokholmie. Po pierwsze dlatego, że poprzednie nasze informacje, które zamieściliśmy we wrześniowym zeszycie „Przeglądu Strzeleckiego" okazały się na podstawie weryfikacji oficjalnego materjału — mylne, a po drugie, pragniemy obszerniej poruszyć sprawy, o których napomknęliśmy w poprzednim artykule.

Z pośród tych spraw najbardziej doniosłą była kwestja wprowadzenia strzelań do programu Igrzysk Olimpijskich. Już kilka razy zajmował się nią aeropag powag strzeleckich na dorocznych zjazdach. Należy przypomnieć, że kiedyś program Igrzysk Olimpijskich obejmował również zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odl. 50 mtr. i z broni długiej do wolnej na 400, 600 i 800 mtr. Kongres Olimpijski w Pradze zadecydował jednak wyłączyć strzelanie ze swego programu. Pomimo różnych prób, jakie przedsiębrali kierownicy międzynarodowego strzelectwa wobec Komitetu Olimpijskiego, strzelania nie zostały uznane za godne miana igrzysk olimpijskich. Obecnie wszystko zależy od najbliższego Kongresu Olimpijskiego, który odbędzie się w Berlinie w roku 1930. Jednym ze szkopułów, przeszkadzających w przychylnem załatwieniu powyższego postulatu kół strzeleckich było to, że Międzynarodowy Związek Strzelecki organizował zawody olimpijskie we własnym zakresie, co mocno nie odpowiadało panującym poglądom w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Zdaniem p. Carnot'a, prezesa Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, można byłoby liczyć na sukces w razie wyrażenia zgody na zupełne włączenie strzelań do programu olimpijskiego bez zachowania dotychczasowej samodzielności w ich organizowaniu. W dyskusji, przeprowadzonej na tegorocznym zjeździe zwyciężył pogląd delegata szwajcarskiego, aby w dalszym ciągu prowadzić starania w Komitecie Olimpijskim, pod warunkiem jednak zatrzymania niezależności Międzynarodowego Związku Strzeleckiego w zakresie ustalania programu strzelań olimpijskich, organizowania międzynarodowych zawodów i t. p. Szczególnie zaś jeśli chodzi o mistrzostwa świata, ponieważ krążą słuchy, że na wypadek włączenia strzelań do Igrzysk Olimpijskich, Międzynarodowy Zw. Strzelecki mógłby urządzać swoje mistrzostwa tylko raz na 4-y lata. Jak to wzmiankowaliśmy w poprzednim artykule, kongres w Pradze wysunął jako argument wielkiej wagi fakt definicji „amatora" w sporcie strzeleckim, co uniemożliwia traktować sport strzelecki na równi z resztą sportów, gdyż w szeregu państw, strzelcy otrzymują na zawodach nagrody w naturze (przedmiotach).

Z długiej i ożywionej dyskusji na ten temat wynikało, że nie jest to łatwa rzecz znaleść trafną definicję na określenie amatorstwa strzeleckiego. Przyjęto więc na razie taką: Jest amatorem każdy strzelec, który uprawia strzelanie przez zamiłowanie sportu i dla honoru. Przedmioty, które może otrzymywać ewentualnie w nagrodach nie stanowią ani wynagrodzenia, ani korzyści. Podajemy tekst francuski, jako tekst oficjalny: „Est amateur tout tireur qui pratique le tir par amour du sport et pour l'honneur. (Les espèces qu'il peut recevoir éventuellement en prix ne constituent ni bénéfice, ni profit).

Z dziedziny samego strzelania omówiono obszernie i uchwalono odpowiednie wnioski w sprawie urządzania zawodów małokalibrowych i w sprawie nadwyżki przestrzelin w tarczy zawodnika. Co się tyczy pierwszej, przeszły dwa wnioski kapitana Victorina, delegata szwedzkiego, treści następującej: 1) Zjazd Strzelecki w r. 1929 uchwala zasadnicze utworzenie w łonie Międz. Zw. Strzeleckiego specjalnej Sekcji dla strzelań małokalibrowych; 2) wybiera niezwłocznie komisję, złożoną z 7 do 9 członków, celem przeprowadzenia studjów nad programem międzynarodowych zawodów z broni małokalibrowej. Te dwie uchwały popchnęły sprawę sportu małokalibrowego grubo naprzód. Najlepszy dowód, że były one na czasie, to fakt przyjęcia ich jednogłośnie. Stosownie do statutu Zw. sprawa specjalnej Komisji wejdzie pod obrady w roku przyszłym, ale program zawodów będzie prowizorycznie opracowany już na rok następny.

Co się zaś tyczy sprawy drugiej, to zwyciężyła zasada szwajcarska. Polega ona na tem, że w razie stwierdzenia w tarczy zawodnika zamiast jednej przestrzeliny dwu lub nawet kilku — anuluje się te strzały i powtarza strzał. I naszem zdaniem jest to najbardziej sprawiedliwe wyjście. Za to, że sąsiad strzelił komuś w tarczę nie można karać, jak to było dotychczas, zawodnika niewinnego przez skreślanie mu najlepszych strzałów.

CIVIS.

O TEM, JAK CZESI BRONILI HONORU SWEGO JĘZYKA W STOCKHOLMIE

Pierwszą bodaj czynnością delegatów czesko - słowackich po przyjeździe do Sztokholmu było wywieszenie chorągwi narodowej na gmachu „Park - Hotelu", w którym się w czasie pobytu w Szwecji zatrzymali.

Tego samego dnia przedstawiciele Czecho - Słowacji zaproszeni zostali na lunch, na którem wspólnie z innemi delegacjami powitani zostali przez Generała Akermana, przewodniczącego Szwedzkiej Sekcji Międzynarodowego Związku Strzeleckiego przemówieniami w języku angielskim, francuskim i niemieckim. Trzeba trafu, że powitanie, skierowane do delegatów czeskich, wygłoszone zostało w języku niemieckim. Jak zareagowali na tę część przemówienia Czesi, znajdujemy ciekawe sprawozdanie w czasopiśmie „Strelec" (Zeszyt 9), organie Czesko - Słowackiego Związku Strzeleckiego. Oto wyjątek: (Bratu Pilotti)... „bylo nemecké pozdraveni s ucinenou poznamkou hodne neprijemnym", zazna



Delegat Pilotti.

czył to zaraz obok siedzącemu szwedzkiemu pułkownikowi a po lunchu wspólnie z drugim delegatem, bratem Krahulikiem, podkreślili gen. Akermanowi jego omyłkę, spowodowaną widocznie pobytem w Karlowych Warach i informacjami tamecznych Niemców oraz dodali, że przedstawiciele czeskiego narodu nie powinni być witani językiem ich odwiecznych ciemięzców, z którymi wiedli „nekolik set let trvajici boj za svoje osvobozeni".

Pragnąc dać nauczkę, jak należy cenić język ojczysty, jeden z delegatów czeskich, a mianowicie Pilotti, przemówienie swoje na międzynarodowym Zjeździe Strzeleckim wygłosił w języku czeskim co według cytowanego sprawozdania „vzbudilo velikou pozornost prislusniku cizich statu, jelikoz se tak stalo poprve". (co zwróciło wielką uwagę słuchaczy obcych państw, ponieważ stało się tak po raz pierwszy).

Dobitnie i bez rękawiczek dyplomatycznych zareagowali Czesi na niestosowność, a być może niezorjentowanie się gen. Akermana, który żartobliwie przypomniał Czechom, że jeszcze dziś czeskie matki straszą nieposłuszne dzieci przyjściem Szwedów. Z pewnością wystąpienie delegatów znalazło w ich ojczyźnie szczery poklask.

KOLENDARZYK MIĘDZYNAR. ZAWODÓW.

1930 — Belgja,
1931 — Polska,
1932 — Ameryka Północna,
1933 — Czecho-Słowacja,
1934 — Hiszpanja.

Wreszcie dyskutowano długo nad ewentualnemi zmianami statutu Związku. Zwłaszcza delegaci szwajcarscy mocno potrzebę tych zmian podkreślali. Narzekano na trudności dostatecznie żywego komunikowania się z biurem Związku, na nieuporządkowaną skarbowość, na brak aktualnych informacyj w postaci „Biuletynu Urzędowego", który zbyt rzadko ukazuje się. Dużą większością głosów uchwalono wniosek szwajcarski wybrania specjalnej Komisji statutowej, złożonej z 3-ch delegatów: pp. Monod (Francja), Brandt (Holandja) i Comte (Szwajcarja).

Mjr. Dr. TADEUSZ FELSZTYN

DZIAŁANIE POCISKU W CELU

(Uzupełnienie).

W kwietniowym (czwartym) zeszycie „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" podałem zasady teoretycznego obliczenia, jakich wyników można się spodziewać przy strzelaniu do zwierzyny pewnego rodzaju śrutem.

Pomimo wyraźnego zastrzeżenia, że umieszczone tam cyfry są jedynie danemi przeciętnemi, orjentacyjnemi, spotkałem się z wielu stron z zarzutem, że cyfry moje odbiegają od praktyki myśliwskiej.

Zarzut ten opierali poszczególni oponenci głównie na zasadzie ich własnej praktyki osobistej. I tak np., jeden z nich zarzucił mi że przy danym śrucie moja tabela przewiduje donośność skuteczną przeciw kuropatwie dajmy na to 35 m., podczas gdy on, strzelając na 50 m. ściągnął dwie kury, jak nic; drugi, naodwrót twierdził, że cyfry moje są w pewnym wypadku za duże, ponieważ jego praktyka wykazuje, że na tych odległościach trafienie danej zwierzyny jest już tylko „fuksem".

Mimo, iż oba zarzuty krzyżują się ze sobą, stanowiąc w ten sposób niejako pośredni dowód prawdziwości cyfr teoretycznych, to jednak mimo wszystko trudno mi zaprzeczyć, że obaj oponenci moi mają równocześnie rację, a więc zarówno ten, który twierdzi, że podałem cyfry za korzystne, jak i ten, który uważa je za niekorzystne.

Na jakiej bowiem zasadzie oparte były moje obliczenia?

Otóż zakładałem, że:

1) Waga i powierzchnia zwierzyny wynosi pewną wielkość średnią, podczas gdy faktycznie, zależnie od odmian poszczególnego gatunku i od wielkości poszczególnego zwierzęcia, waga ta i powierzchnia mogą być bardzo rozmaite.

2) Energja konieczna, by trafić śmiertelnie zwierzynę, wynosi pewną cyfrę, związaną z jej wagą formułką teoretyczną; faktycznie tymczasem każdorazowe wyniki mogą być różne, zależnie od charakteru opierzenia (skóry) zwierzyny, od pory roku (włos gęsty, czy rzadki), od miejsca, gdzie trafi śrucina i t. d., a więc od szeregu czynników w wysokim stopniu zmiennych od wypadku do wypadku.

3) Szybkość pozostała, a więc i energja uderzenia śrutu, wynosi na danej odległości tyle, ile to podaje wykres; tymczasem, zależnie od broni i od gatunku użytej amunicji, cyfry te mogą być bardzo rozmaite.

4) Również i rozrzut wiązki na określoną odległość przyjąłem za równy pewnej wielkości średniej, gdy tymczasem szczególnie ten element zmienia się bardzo znacznie od broni do broni, od amunicji do amunicji, a nawet od strzału do strzału.

5) Wreszcie obliczenia moje oparte były na zasadzie, że wycelowanie jest właściwe, t. j. że środek wiązki pada w środek celu, gdy tymczasem tego rodzaju wycelowanie niezmiernie jest rzadkie i zdarza się jedynie u nielicznych mistrzów.

Wystarczy zaś, by jedno z tych założeń nie zostało spełnione, aby poważnie zmienić wielkość cyfr, podanych w tabeli. Przypuśćmy np., że ktoś ma strzelbę, która bije tak wspaniale ,że np. śrut średnicy 3,00 mm. będzie miał szybkość 170 m/sek. nie na 50 m., ale na 60 m. i równocześnie tak zwarcie, że powierzchnia wiązki wynosić będzie 994 cm.^{2} nie na 40 m., jak to przyjąłem w tabeli, ale też na 60 m. Wtedy jasnem jest, że tego rodzaju strzelba mieć będzie szanse skutecznego trafienia kuropatwy (przy prawidłowem wycelowaniu) jeszcze na 60 m.

Naodwrót, jeżeli czyjaś strzelba strzela wprawdzie dość celnie, tak, że podana w moim poprzednim artykule tabela 2 odpowiada jej dobrze, ale zato nadaje śrutowi szybkość mniejszą, niż to przyjąłem dla broni średniej, to może się zdarzyć, że dla niej odległość strzału do królika nie przekroczy w najlepszym wypadku 30 m.

Jasnem jest więc, że cyfry, podane przezemnie, są to jedynie da-

TABELA 1.

SZYBKOŚĆ KONIECZNA, BY PRZEBIĆ SKÓRĘ W M/SEK.

Nazwy zwierzyny	ŚREDNICA ŚRUCIN W M/M:												
	22.00	2.25	2.50	2.75	3.00	3.25	3.50	3.75	4.00	4.25	4,50	4.75	5.00
Zając	165	156	148	142	135	130	125	121	117	113	110	107	105
Lis	211	200	190	181	173	166	160	155	150	145	141	138	135
Kozioł	344	326	309	295	282	271	261	252	244	237	230	224	219
Wilk	—	—	—	356	340	327	316	304	294	286	278	270	264
Dzik	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

ne *orjentacyjne, przybliżone* i że — jak się to w poprzednim artykule wyraźnie zastrzegłem poszczególne strzały lub amunicja mogą od nich swemo wynikami znacznie odbiegać.

Niemniej jednak sama *zasada* obliczenia się nie zmienia. Należy tylko dla każdego wypadku uwzględnić, jak zmieniły się wymienione wyżej pod 1 — 5 czynniki i jakie stąd wynikają zmiany w tabeli..

I tak różnicę, wynikającą z odmiennej celności, może każdy strzelec bez trudności sprawdzić sam dla swej broni i dla używanej przez niego amunicji.

Wystarczy do tego tarcza odpowiedniej wielkości, by pomieścić wszystkie ślady śrucin i odpowiednio zabezpieczona przestrzeń. Oddając wtedy śrutem danej wielkości np. po 10 strzałów na kilka odległości, od jakichś 10 m. do 70 m., otrzymujemy dla każdej lufy naszej broni średnią wielkość promienia koła, zawierającego 50% śladów. Jeżeli wielkości te naniesiemy na kawałek papieru milimetrowego, podając je jako zawisłość pomiędzy promieniem 50%-ego rozrzutu, a odległością strzału, to otrzymamy wykres, na którym z łatwością określimy, na jakiej odległości wielkość tego promienia odpowiada wielkości R_{60}, łatwiej do obliczenia dla każdego gatunku zwierzyny przy pomocy wzoru, podanego na str. 90-ej 4-go zeszytu „Przeglądu".

Trudniej oznaczyć na poszczególnych odległościach energję pozostałą używanej przez nas amunicji i broni. Konieczne są bowiem do tego stosunkowo kosztowne urządzenia, nie łatwe do nabycia dla poszczególnych myśliwych. Nie są one jednak zbyt drogie dla klubów; dobrzeby więc było, by każdy klub posiadał jedną taką maszynę do mierzenia energji uderzenia śrucin. Zezwoli to jego członkom na wybór broni nie tylko wedle jej wyglądu zewnętrznego, oddania z niej kliku strzałów i mniej lub więcej zainteresowanej rady sprzedającego, ale na zasadzie dokładnego poznania broni, a więc najbardziej zasadniczych jej cech, jak rozrzutu i siły rażenia.

Inne czynniki, jak np. konieczną energję do zranienia zwierza, da najlepiej myśliwemu praktyka. Trzeba jednak, by każdy z nich wyniki swych strzelań zapisywał starannie, notując zawsze odległość strzału i użytą do strzelania broń i amunicję. Taki zespół cyfr pozwoli po pewnym czasie wyrobić sobie dokładne przeświadczenie o możliwości działania jego strzelby na danej odległości, a zespół takich wiadomości, zebrany przez większą liczbę myśliwych, stanowiłby bardzo cenny materjał, zezwalający zastąpić teoretyczne z konieczności cyfry, wysnute z wzorów matematycznych, danemi wziętemi z praktyki wielkiej liczby polowań w naszych warunkach.

W ten sposób możnaby cyfry praktyczne uzgodnić w każdym poszczególnym wypadku z cyframi teoretycznemi. *Ale nawet i wtedy zgodność ta nie będzie całkowita.* Poza bowiem wyżej przytoczonemi względami, należy zwrócić uwagę i na to, że każda cyfra teoretyczna warta jest tylko tyle, ile warte są zasady, na których opiera się jej obliczenie.

Z chwilą więc, gdy między temi zasadami, a praktyką zachodzi niezupełna zgodność, trudno wymagać, aby i wysnute z nich cyfry odpowiadały praktyce.

Obliczone przezemnie w poprzednim artykule cyfry oparte były na następujących przesłankach:

1) Dla każdego typu zwierzyny ustalono,ile wynosić musi szybkość pozostała *jednej* śruciny, by jej energja pozostała wystarczała do zadania ciężkiej rany.

2) Ażeby mieć większą pewność, że tak zadana rana istotnie z miejsca unieruchomi zwierzynę, szukano, jak wielkiem musi być skupienie strzałów, by conajmniej *cztery śruciny* trafiły w zwierzynę; innemi słowy, szukano odległości, na której dobrze wycelowana broń zada conajmniej 4 bardzo ciężkie rany.

Pierwsza zasada nie była w literaturze fachowej nigdy dotąd kwestjonowaną i wszyscy autorowie na niej opierają swe wywody. Dyskusję co do jej słuszności przeprowadzę niżej.

Natomiast druga zasada bynajmniej nie jest powszechnie przyjętą. Gen. Journée żąda np. 5-ciu trafień; w niektórych artykułach amerykańskich spotyka się wyliczenia, oparte tylko na jednem trafieniu. Oczywiście, trudno się sprzeczać, ile trzeba mieć trafień, by osiągnąć zupełną pewność skutku. Jedno, to niewątpliwie za mało, ale 4 czy 5, to naprawdę spór zupełnie jałowy.

TABELA 2.

SKUTECZNE ODLEGŁOŚCI STRZAŁU JEDNĄ LUB KILKU ŚRUCINAMI (w metrach).

Nazwa zwierzyny	Kaliber	Lufa	ŚREDNICA ŚRUCINY W M/M 2,00	2,25	2,50	2,75	3,00	3,25	3,50	3,75	4,00	4,25	4,50	4,75	5,00
Kuropatwa	12	w.	32 (2)	28 (2)	35 (1)	31 (1)	29 (1)	27 (1)	24 (1)	23 (1)	21 (1)	19 (1)	18 (1)	16 (1)	15 (1)
		ch.	36 (3)	40 (2)	39 (1)	43 (1)	41 (1)	37 (1)	35 (1)	33 (1)	30 (1)	28 (1)	27 (1)	25 (1)	24 (1)
	16	w.	30 (2)	26 (2)	33 (1)	30 (1)	27 (1)	25 (1)	23 (1)	22 (1)	19 (1)	18 (1)	16 (1)	15 (1)	14 (1)
		ch.	36 (3)	38 (2)	39 (1)	41 (1)	39 (1)	36 (1)	33 (1)	31 (1)	29 (1)	27 (1)	26 (1)	24 (1)	22 (1)
Kaczka dzika	12	w.	30 (4)	31 (3)	33 (2)	30 (2)	37 (1)	34 (1)	31 (1)	30 (1)	27 (1)	26 (1)	23 (1)	22 (1)	20 (1)
		ch.	36 (5)	38 (3)	39 (2)	41 (2)	42 (1)	44 (1)	42 (1)	39 (1)	37 (1)	33 (1)	32 (1)	30 (1)	28 (1)
	16	w.	29 (4)	29 (3)	31 (2)	29 (2)	35 (1)	32 (1)	30 (1)	28 (1)	26 (1)	25 (1)	22 (1)	20 (1)	18 (1)
		ch.	36 (5)	38 (3(	39 (2)	40 (2)	42 (1)	43 (1)	40 (1)	38 (1)	36 (1)	32 (1)	31 (1)	29 (1)	27 (1)
Bażant	12	w.	29 (6)	32 (4)	33 (3)	35 (2)	33 (2)	35 (1)	37 (1)	35 (1)	32 (1)	30 (1)	29 (1)	27 (1)	25 (1)
		ch.	35 (7)	39 (5)	39 (4)	41 (3)	44 (2)	41 (2)	47 (1)	44 (1)	42 (1)	38 (1)	36 (1)	34 (1)	32 (1)
	16	w.	28 (6)	30 (4)	31 (3)	33 (2)	31 (2)	35 (1)	34 (1)	33 (1)	30 (1)	28 (1)	27 (1)	25 (1)	29 (1)
		ch.	35 (7)	38 (5)	38 (4)	39 (3)	41 (2)	38 (2)	45 (1)	43 (1)	40 (1)	36 (1)	34 (1)	32 (1)	31 (1)
Jastrząb	12	w.	30 (4)	31 (3)	33 (2)	30 (2)	37 (1)	34 (1)	31 (1)	30 (1)	27 (1)	26 (1)	23 (1)	22 (1)	20 (1)
		ch.	36 (5)	38 (3)	39 (2)	41 (2)	42 (1)	44 (1)	42 (1)	39 (1)	37 (1)	33 (1)	32 (1)	30 (1)	28 (1)
	16	w.	29 (4)	29 (3)	31 (2)	29 (2)	35 (1)	32 (1)	30 (1)	28 (1)	26 (1)	25 (1)	22 (1)	20 (1)	18 (1)
		ch.	36 (5)	38 (3)	39 (2)	40 (2)	42 (1)	43 (1)	40 (1)	38 (1)	36 (1)	32 (1)	31 (1)	29 (1)	27 (1)
Królik	12	w.	31 (5)	30 (4)	31 (3)	34 (2)	31 (2)	38 (1)	35 (1)	32 (1)	30 (1)	28 (1)	27 (1)	25 (1)	24 (1)
		ch.	36 (7)	38 (4)	42 (3)	42 (2)	43 (2)	43 (1)	45 (1)	43 (1)	40 (1)	37 (1)	34 (1)	32 (1)	31 (1)
	16	w.	29 (5)	29 (3)	29 (3)	32 (2)	30 (1)	35 (1)	32 (1)	31 (1)	29 (1)	27 (1)	26 (1)	24 (1)	22 (1)
		ch.	36 (7)	38 (4)	40 (3)	42 (2)	42 (2)	43 (1)	43 (1)	41 (1)	38 (1)	35 (1)	33 (1)	31 (1)	29 (1)
Zając	12	w.	31 (10)	30 (7)	32 (5)	33 (4)	35 (3)	37 (2)	35 (2)	33 (2)	40 (1)	38 (1)	35 (1)	33 (1)	31 (1)
		ch.	35 (14)	38 (10	40 (7)	42 (5)	43 (4)	43 (3)	45 (2)	43 (2)	42 (1)	47 (1)	45 (1)	42 (1)	40 (1)
	16	w.	28 (10)	30 (7)	30 (5)	32 (4)	33 (3)	36 (2)	33 (2)	30 (2)	39 (1)	36 (1)	34 (1)	31 (1)	30 (1)
		ch.	35 (14)	37 (10)	39 (7)	40 (5)	41 (4)	41 (3)	43 (2)	40 (2)	42 (1)	45 (1)	42 (1)	40 (1)	38 (1)
Lis	12	w.	24 (15)	30 (12)	32 (8)	33 (6)	33 (4)	35 (3)	35 (3)	40 (2)	36 (2)	33 (2)	39 (1)	40 (1)	37 (1)
		ch.	25 (15)	32 (12)	37 (10)	40 (8)	41 (6)	44 (4)	45 (3)	43 (3)	45 (2)	42 (2)	40 (2)	49 (1)	46 (1)
	16	w.	24 (15)	29 (12)	30 (8)	31 (6)	33 (4)	35 (3)	34 (3)	38 (2)	34 (2)	32 (2)	39 (1)	37 (1)	35 (1)
		ch.	25 (15)	32 (12)	37 (10)	39 (8)	40 (5)	42 (4)	43 (3)	42 (2)	44 (2)	41 (2)	39 (1)	47 (1)	43 (1)
Kozioł	12	w.			10 (10)	13 (8)	17 (7)	20 (6)	25 (5)	27 (4)	33 (4)	35 (4)	37 (3)	35 (3)	38 (2)
		ch.			10 (10)	14 (8)	18 (7)	22 (6)	27 (5)	28 (4)	34 (4)	40 (4)	44 (3)	44 (3)	45 (2)
	16	w.			10 (10)	13 (8)	17 (7)	20 (6)	25 (5)	27 (4)	33 (4)	34 (3)	35 (3)	34 (2)	36 (2)
		ch.			10 (10)	14 (8)	18 (7)	22 (6)	27 (5)	28 (4)	34 (4)	40 (4)	44 (3)	41 (3)	45 (2)
Wilk	12	w.							12 (5)	15 (5)	17 (4)	21 (4)	25 (3)	30 (3)	33 (3)
		ch.							12 (5)	16 (5)	19 (4)	23 (4)	26 (3)	31 (3)	34 (3)
	16	w.							12 (5)	15 (5)	17 (4)	21 (4)	25 (3)	30 (3)	33 (3)
		ch.							12 (5)	16 (5)	19 (4)	23 (4)	26 (3)	31 (3)	34 (3)

Cyfrę cztery przyjąłem na podstawie większości katalogów i prac w tej dziedzinie. Gdyby ktoś jednak chciał być ostrożniejszym, może podane przezemnie cyfry odpowiednio zmienić, dzieląc w wzorze na R_{50} licznik nie przez 4, ale np. 5. Oczywiście odległości skutecznego działania śrucin nieco się pomniejszą, ale zato pewność trafienia będzie większa.

Nie będę się nad tą kwestją rozwodził; jest to raczej rzecz oceny subjektywnej, a „de gustibus non est disputandum".

Ciekawszą będzie natomiast dyskusja zasady pierwszej. Mimo, iż ogólnie przyjęta, nie odpowiada jednak ona bynajmniej ściśle praktyce.

Przykład odrazu to uwidoczni. Na człowieka (wagi średniej 65 kg.), wedle obliczeń, opartych na omawianej zasadzie, nie powinienby działać szkodliwie żaden śrut średnicy mniejszej, niż 5 mm. Tymczasem każdy wie, że człowiek, trafiony śrutem z odległości 10 — 15 m., ma duże szanse, że nie przeżyje rany, i to prawie że bez względu na to, jak wielkim był śrut.

Możnaby się starać sprzeczność tę wyjaśnić mniejszą odpornością na rany człowieka niż zwierzęcia. Ale wyjaśnienie to bynajmniej nie rozwiązuje sprawy.

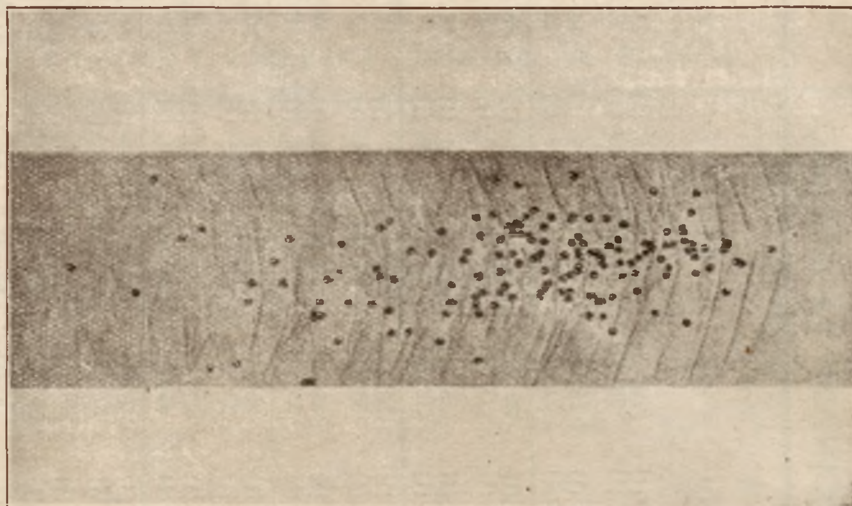
I wilk bowiem, trafiony z bliśrut, a strzał śrutem do kozła, skiej odległości, dobrze poczuje choć mało elegancki, niemniej jednak, wbrew teorji, zupełnie jest skuteczny.

Wyjaśnienie sprzeczności tkwi więc zupełnie gdzieindziej.

Otóż popierwsze, w odległości jakichś 5 — 10 m. od wylotu, wiązka śrutu jest tak jeszcze zwarta (por. rysunek, przedstawiający wiązkę śrutu w odległości 6 m. od wylotu), że działa prawie, jak jednolity pocisk. Dlatego też na tych odległościach działanie ładunku śrutu jest prawie że takie samo, jak działanie pocisku kalibru lufy, a wagi równej wadze conajmniej połowy wszystkich śrucin.

Tu więc działanie pocisku w celu nie da się określić przy pomocy formuł teoretycznych dla śrutu, a należy je raczej obliczać przy pomocy wzorów dla pocisku jednolitego.

Odległość, na której ładunek śrucin działa jeszcze jak pocisk jednolity, zależy oczywiście w pierwszym rzędzie od broni; jasnem jest, że lufa choke ma pod tym względem dużą przewagę nad lufą walcową. Niemniej jednak, orjentacyjnie można ją przyjąć na 10 m. dla wszystkich broni i śrucin.



Fotografja wiązki śrutu w odl. 6 m. od wylotu.

Inaczej przedstawia się sprawa poza tą odległością. Przykład najlepiej to objaśni. Jeżeli dla ciężkiego zranienia kozła potrzeba energji 4,33 kgm., to, teoretycznie rzecz biorąc, wszystko jedno czy energję tę wywrze jeden pocisk m. 9 średnicy 4 mm., a szybkość 471 m/sek., czy też dwa pociski o szybkości 333 m/sek., z których każdy ma energję 2,215 kgm., czy też dalej trzy pociski o szybkości 273 m/sek. z których każdy ma energję uderzenia 1,41 kgm. i t. d.

W ten więc sposób uderzenie jednej śruciny o szybkości bardzo dużej, możemy zastąpić uderzeniem kilku śrucin, o szybkości odpowiednio mniejszej. Stosunek pomniejszenia łatwo określić. Ponieważ energja wyraża się wzorem

$$E = \frac{p v^2}{2g}$$

gdzie p oznacza wagę śruciny, v jej szybkość, a g przyśpieszenie ziemskie, to też, jeżeli uderzenie jednej śruciny chcemy zastąpić n śrucinami, o łącznej wadze $p.\ n$, to szybkość v możemy pomniejszyć najwyżej $\sqrt{n}$ razy, a więc 1,41 razy dla $n = 2$, 1,74 razy dla $n = 3$,2 razy dla $n = 4$, 2,24 dla $n = 5$ i t. d.

Oczywiście jednak wtedy i ilość trafień musi odpowiednio wzrosnąć. Ponieważ przyjęliśmy, że wtedy tylko uznamy działanie za dostatecznie pewne, jeżeli spodziewać się będziemy mogli conajmniej 4 trafień, zadających ciężkie rany, to też, jeżeli chcemy liczyć na skutek osiągnięty śrucinami zamiast jednej, musimy mieć nie 4 trafienia, jak przy działaniu jedną śruciną, ale 4 razy więcej, czyli 8; analogicznie dla 3-ch, 4-ch i ogólnie n śrucin, zastępujących działanie jednej śruciny.

Oczywiście wielkość R^{50} zmniejszy się wtedy odpowiednio, jak to analiza jej wzoru łatwo wykaże. Wielkość R50, obliczoną dla jednej śruciny, należy mianowicie w tych wypadkach podzielić znów przez $\sqrt{n}$.

Obliczenie odpowiedniej tabeli, uwzględniającej zastępcze działanie kilku śrucin, zamiast jednej, jest więc niezmiernie łatwe. Należy poprostu tylko szybkości i średnice rozrzutu, będące podstawą tabel 1 i 2 poprzedniego artykułu, podzielić kolejno przez $\sqrt{2}$, $\sqrt{3}$ i t. d., obliczyć dla tak zmniejszonych liczb odpowiednie odległości i osiągnięte tą drogą cyfry porównać ze sobą.

Teoretyczne to rozważanie wymaga jednak znów pewnych zastrzeżeń.

Otóż popierwsze, rozumowanie to pchnięte zbyt daleko, doprowadziłoby do absurdu. Opierając się bowiem jedynie na formułce teoretycznej możnaby próbować zastąpić działanie jednej śruciny tysiącem śrucin wielkości pyłku Jasnem jest, że choćby nawet pyłek ten doleciał z odpowiednią z

rachunków teoretycznych wysnutą szybkością na odległość n. p. 30 m. to mimo to nie wyrządzi zwierzynie wielkiej szkody, ponieważ naturalna jej tarcza ochronna, skóra, nie przepuści tego pyłu do ciała.

Przedewszystkiem więc każda śrucina musi mieć taką szybkość, by przynajmniej przebiła skórę; inaczej bowiem choćby i 100 śrucin trafiło, skutek ich będzie znikomy. Dolną więc granicę pomniejszania szybkości, przy zastępowaniu jednej szybszej śruciny większą ilością śrucin wolniejszych, stanowi szybkość, przy której śrucina jeszcze przebije skórę. Wielkość tę łatwo obliczyć z wzoru, podanego przezemnie w ostatnim artykule. Podaje ją dla większej zwierzyny załączona do niniejszego artykułu tabela 1.

W tabeli tej nie uwzględniłem szybkości ponad 360 m/sek., ponieważ naogół śruciny mają szybkości te jedynie na odległości mniejszej, niż 10 m, a więc na odległości, gdzie ładunek działa jakgdyby jednolity pocisk.

Z tabeli tej widać np., że przeciw dzikowi trudno liczyć na działanie śrutem, chyba że trafi się w specjalnie czułe miejsce (oko, ucho) lub że strzelanie z odległości tak małej, iż śruciny tworzą razem jakgdyby jeden zwarty pocisk.

Następnie drugie zastrzeżenie.

Oczywiście można zabić zwierzę zarówno jednym pociskiem skutecznym, jak i 10-ciu pociskami mniej skutecznemi; niemniej jednak działanie tego jednego pocisku jest o wiele pewniejsze, niż 10-ciu, które go zastępują. Dlatego też trafienia, oparte na obliczeniu działania jednego strzału, o wiele są pewniejsze, niż na zastępczem działaniu kilku strzałów.

Niemniej jednak dla celów orjentacyjnych warto obliczyć tabelę, przedstawiającą to zastępcze działanie kilku śrucin. Tabela ta (tabela 2-ga), obliczona na powyżej omawianych zasadach, przyjmuje jako najmniejsze dopuszczalne szybkości te, które podano w tabeli Nr. 1; inne szybkości oraz konieczne promienie rozrzutu 50-procentowego obliczyłem w myśl wyżej podanej metody dzielenia przez *n*.

W tabeli 2-giej nie uwzględniłem również odległości mniejszych, niż 10 m, ponieważ na nich śrut działa prawie, jak jednolity pocisk.

Tabela ta podaje największe odległości, na których można się jeszcze spodziewać skutku przy strzelaniu w danych warunkach. Cyfry w nawiasach podają, działaniem ilu śrucin wolniejszych zastąpiono działanie jednej śruciny szybszej.

W tabeli podkreślone są odległości maksymalne, na których można się jeszcze spodziewać, przy użyciu pewnych broni, działania przeciw danej zwierzynie. Przedstawiają one najkorzystniejszy strzał przeciw danej zwierzynie z określonego typu broni.

Cyfry tej tabeli różnią się od cyfr tabeli 4-tej poprzedniego artykułu, i to zarówno ze względu na odmienne zasady obliczenia, jak i z tego względu, że cyfry jej podałem dokładniej, a nie z zaokrągleniem do 5 m, jak w poprzedniej tabeli 4, i że przy obliczeniu rozrzutu poprawiłem nieco poprzednie cyfry na podstawie danych, któremi nie dysponowałem jeszcze przy wykonywaniu obliczeń poprzedniego artykułu.

Zgodnie jednak z uwagą poprzednią, cyfry danej tabeli 4-tej są o wiele pewniejsze, niż obecnej tabeli 2-giej, t. zn. że strzelając jedynie w granicach danej tabeli, znacznie pewniej można się spodziewać natychmiastowego rezultatu, niż w granicach tabeli obecnej, która daje granice wyższe, w olbrzymiej większości wypadków równie prawie pewne, ale zawsze mniej niezawodnie.

Nakoniec wreszcie jedno zastrzeżenie. Z tabeli 2-giej wynika zresztą i praktyka myśliwska potwierdza, — że np. do kozła można strzelać śrutem i to ze skutkiem. Nie znaczy to jednak, by strzał taki był wskazany. Każdy myśliwy wie, że jedyny, naprawdę sportowy, strzał do kozła, to kula. Niechże więc, świadomość prawdziwego poczucia sportowego okaże się silniejszą niż teoretyczne szanse trafienia. Pamiętajmy bowiem, że myślistwo nosi charakter przedewszystkiem sportowy; kto zaś uważa je za środek zdobycia mięsa, niech raczej zaniecha tej szlachetnej rozrywki, a zapisze się... do cechu rzeźników.

J. PODOSKI

UBIÓR STRZELCA

Przy dążeniu do osiągnięcia możliwych najwyższych wyników na zawodach, nie możemy pominąć kwestji ubioru strzelca, napozór małoważnej, a jednak odgrywającej w niektórych wypadkach rolę dość doniosłą.

Nie mam zamiaru pisać tu artykułu o modach męskich, i nie chciałbym, aby „Przegląd" konkurował z „Życiem wytwornem", natomiast muszę odrazu podkreślić, że pierwszym warunkiem, jakie musi spełnić nasz ubiór to: wygoda i estetyka.

Warunek wygody wymaga ubioru luźnego, nie ściskającego ciała w żadnem miejscu, ucisku zaś trzeba przedewszystkiem unikać przy kołnierzu, pod ramionami i w pasie. Z tego względu będziemy stosowali kołnierzyk miękki, bluzę swobodną i tak skrojoną, aby w żadnej postawie nie uciskała ciała, jednakże nie za luźną, aby — zwłaszcza w postawie leżącej nie tworzyła fałd pod ciałem i nie zaczepiała się o każdy przedmiot.

Przy strzelaniu szybkiem, gdzie należy składać się z przyrzutu, wymagamy szerokich i luźnych pleców, lub nawet rękawów specjalnie skrojonych dla ułatwienia ruchów. ramion.

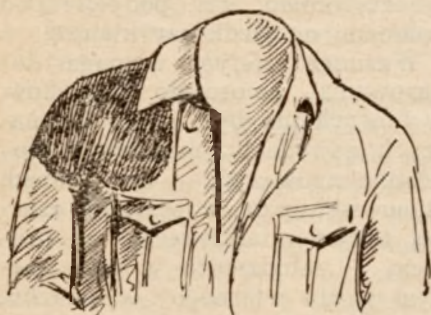
Kwestja spodni odgrywa ważną rolę przy strzelaniu klęcząc i leżąc, z tego względu najlepiej stosować nie — spodnie długie lub też do konnej jazdy, a myśliwsko-narciarskie, bardzo luźne i wiszące poniżej kolan, zaś podpięte pod kolanami na guzik czy klamrę.

Warunek estetyki wymaga dopasowania ubioru do warunków, w których ma być użyty. Na naszych zawodach możemy wielokrotnie zauważyć — na jednem stanowisku: pana w meloniku, czarnej kurtce i lakierkach, na drugiem — młodzieńca w przedziwnym stroju własnego wynalazku, co do którego możnaby sądzić, iż jego „ubiorca" tylko co wrócił z wyprawy podbiegunowej lub zeskoczył spadochronem z chmur. Jakieś przedziwne klapy, patki, haki, sztuczki i guziki, kieszenie

tam, gdzie ich można najmniej się spodziewać, wszystko to razem ma być bardzo „sportowe", ale w gruncie rzeczy jest tylko komicznem.

Ubiór w każdym sporcie powinien być możliwie „spokojnym" i poważnym, zawierając tylko to ponad normę, co jest niezbędnie koniecznem do danego sportu. Wszelka przesada powoduje komizm i klasyfikuje właściciela do kategorji niezbyt poważnych ludzi.

O ileż lepiej — zamiast stosować nowiutkie ubranie z „własnemi wynalazkami" — podnieść stare ubranie w kolorze szarym lub bronzowym, bardzo wygodne, — do wysokiej godności ubioru strzeleckiego? Zobaczymy poniżej, jakie udoskonalenia należałoby w ubiorze strzelca wprowadzić, aby zapewnić mu jaknajwięcej warunków korzystnych w osiąganiu zwycięstwa.



Rys. 1. Obszycie ramienia.

Bluza. Do wywodów naszych które uczyniłem na wstępie, charakteryzując bluzę strzelecką, dodam tutaj, że jednym z najważniejszych warunków jest to, aby strzelec nie marzł wczesną wiosną i nie „gotował się" w czasie upałów. Cienka wełna jest zwykle najlepszą, choć płócienny drelich jest trwalszy; mniej boi się rozdarć i mniej się rozciąga na łokciach i kolanach. Natomiast ślady ziemi po leżeniu na stanowisku można z wełny łatwo strzepać, podczas gdy na drelichu pozostają one aż do wyprania.

Kapelusz: miękki, lilcowy, nie obcisły, o dużych brzegach spuszczanych na oczy, w kolorze szarym lub bronzowym.

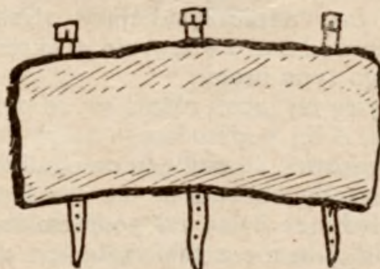
Obuwie. Oczywiście — wygodne trzewiki, sznurowane o grubej podeszwie, która usztywnia stopę przy strzelaniu w postawie klęczącej, pozwalając na wygodne siedzenie na nodze. Z tego względu obuwie na podeszwach gumowych, jako za miękkich, uważamy za nieodpowiednie.



Rys. 2. Obszycie łokci.

Strzeleckie udoskonalenia. W kolejności ich znaczenia podamy poniżej szereg uzupełnień ubioru, stosowanych przez wybitnych strzelców zagranicą, i uważanych powszechnie za odpowiednie.

Prawe ramię bluzy, tam, gdzie opieramy kolbę, ale znacznie obszerniej, można zaopatrzyć dzięki obszyciu bądźto tylko miękkim zamszem w kolorze ubrania, bądźto — lepiej znacznie, skórką baranią i włosem do wewnątrz a skórą garbowaną na zamsz. Futro, schowane między skórą a bluzą stanowi doskonałą poduszkę dla kolby broni. Nie należy sądzić, iż przy strzelaniu z broni małokalibrowej takie okrycie jest bezcelowem, chodzi nietylko o ubezpieczenie przed odrzutem, ale również o stworzenie miękkiego i bardzo dobrze przylegającego gniazda dla stopki kolby, która ślizga się na każdym materjale a przylega doskonale do zamszu, mającego w dodatku materac z futra pod skórą.

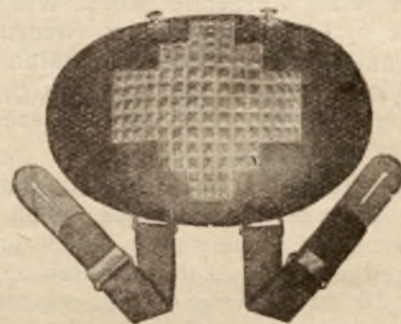


Rys. 3. Nałokietniki futrzane. Wymiar 20 x 36 cm.

Skórki do obszycia bluzy:
a) obszycie ramienia prawego,
b) obszycie lewego łokcia,
c) obszycie prawego łokcia.

Nałokietniki są bardzo pożyteczne w postawach: klęczącej i leżącej, zwłaszcza w klęczącej ułatwiają przyleganie ramienia przed łokciem do kolana. Nałokietniki z twardej skóry są ślizkie i niewygodne, — o wiele lepsze są gumowe, wykonane z takiej samej gumy, jaką spotykamy na podeszwach obuwia, — są one miękkie i doskonale ubezpieczają łokcie, przylegając doskonale do przedmiotów.

W braku takich nałokietników można obszyć łokcie skórą na futrze tak samo, jak zrobiliśmy to dla ramienia. Niektórzy strzelcy dodatkowo podszywają lewe ramię glaspapierem na płótnie, dookoła łokcia i wzwyż pachy, aby zapewnić idealne przyleganie do kolana w postawie klęczącej.



Rys. 4. Nałokietniki skórzane lub gumowe.

Kolana możnaby również zaopatrzyć jak i ramię oraz łokcie, ze względu jednak na estetykę radzilibyśmy tego rodzaju podszycia umieścić pod materjałem tak, aby one były niewidoczne. O ile stosujemy obszycie lewego ramienia glaspapierem, dobrze będzie lewe kolano obszyć z wierzchu drelichem, który mniej obawia się tarcia i może łatwo być zmienionym.

ZAGRANICĄ

MISTRZOSTWA MAŁOKALIBROWE NIEMIEC

Dnia 1 września r. b. odbyły się w Niemczech strzelania małokalibrowe o mistrzostwo Niemiec. W odróżnieniu od innych tego rodzaju zawodów narodowych w różnych państwach, zawody powyższe odbywały się równocześnie w ośmiu miastach. Warunki regulaminowe przewidywały wspólną kontrolę tarcz przez centralną komisję klasyfikacyjną dla ustalenia kolejności zespołowych oraz indywidualnych zwycięstw.

Zwycięstwo na całej linji odniosła drużyna policyjna z Hamburga.

A. Strzelania zespołowe.

I. Strzelanie zespołowe, zespół z 4-ch zawodników, przyrządy celownicze otwarte, 10 strzałów leżąc, siedząc i stojąc bez oparcia, maksimum możliwe do osiągnięcia 1200 pkt.

Zwyciężył zespół policyjny z Hamburga (Jaensch 271, Sekus 239, Goldenbaum 260, Reimer 267) — 1037 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Policja Gdańsk — 1035 pkt., Klub Małokalibrowy ze Spandawy — 1007 pkt., Klub Małokalibrowy z Wannsee — 1004 pkt.

II. Strzelanie, jak w punkcie I, z tą różnicą, że używano przyrządy celownicze dowolne (przezierniki).

Zwyciężył ten sam zespół z Hamburga, osiągając 1078 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Klub Małokalibrowy Wannsee — 1061 pkt., Policja Berlin — 1055 ukt., Klub Małokalibrowy Berlin — 1036 pkt., Policja Gdańsk — 1034 pkt.

III. Strzelanie szybkie zespołowe, celowniki otwarte, 4 serje po 5 strzałów w 50 sekundach, maksimum do osiągnięcia: 80 trafień i 800 punktów.

Zwyciężył zespół policyjny z Hamburga, mając 80 trafień i 702 punkty (Jaensch 20:177, Sekus 20:169, Goldenbaum 20:183, Reimer 20:173). Dalsze miejsca zajęły: Klub Małokalibrowy Wannsee, w którym uczestniczył znany naszym zawodnikom p. Bock i p. Porath — 78:676, Policja Berlin — 78:584, Klub z Rastenburga — 75:557, Policja Hannover—74:536.

IV. Strzelanie szybkie, jak w punkcie III, celowniki dowolne.

Pierwsze miejsce zajęła Policja Hamburg, mając 80 trafień i 716 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Policja Berlin — 80:697, Klub Małokalibrowy Wannsee — 80:690, Policja Gdańsk — 79:638, Klub z Albrechts b. Suhl — 78:657.

B. Strzelanie jednostkowe.

I. Strzelanie dokładne. Celowniki otwarte, po 10 strzałów leżąc, siedząc i stojąc bez oparcia, maksimum 300 pkt.

Zwycięzca p. Goldenbaum, policjant z Hamburga 275 pkt. W dalszej kolejności: Opalka 273 pkt., Jaensch — 273 pkt., Runzler — 268 pkt., Lünz — 267 pkt., Golling — 267 pkt., Bock — 264 pkt., Reimer — 264 pkt., Ebert — 264 pkt., Hevelke — 263 pkt., Widera — 263 pkt., Zahn — 262 pkt., Preussner — 261 pkt., Skrentny — 258 pkt., Schulz — 257 pkt.

II. Strzelanie, jak w punkcie I, celowniki dowolne.

Zwyciężył p. Ebert z Drezna, osiągając 283 pkt. W dalszej kolejności: Reimer — 278 pkt., Hoffmann — 275 pkt., Bock — 273 pkt., Deventier — 271 pkt.

III. Strzelanie szybkie, celowniki otwarte, 4 serje po 5 strzałów w 50 sekundach, maksimum 20 trafień i 200 punktów.

Zwyciężył znów policjant hamburski p. Reimer, osiągając 20 trafień i 179 pkt. Drugie miejsce zajął jego kolega Jaensch, który miał 20 traf. i 176 punktów, następnie: Bartelmes — 20:171, Krempel — 20:170, Sekus 20:169, Ebert — 20:167, Barth — 20:166, Jonoff — 20:165.

IV. Strzelanie szybkie, jak w punkcie III, celowniki dowolne.

Zwycięscą został p. Grunert z Buckau, mając 20 trafień i 188 pkt. W dalszej kolejności: Hoffmann — 20:185, Andersen—20:183, Bernutz — 20:183, Mumme — 20:182, Jaensch — 30:181, Taenzer — 20:180, Golling — 20.179, Kupfer — 20:178, Bock — 20:177.

Jak podkreśla w swem sprawozdaniu o tych zawodach dwutygodnik niemiecki „Kugel und Schrot", zwycięstwo swe zawzięcza policja hamburska pilnemu treningowi.

SPORT MAŁOKALIBROWY NA TERENIE GDAŃSKA

Dość często spotykamy się w prasie niemieckiej ze wzmiankami o wystąpieniach naszych najbliższych sąsiadów na północy, z którymi los związał nas licznemi więzami o charakterze międzynarodowym. Przyznać musimy ze skruchą, że gdy chodzi o dziedzinę najbardziej nas interesującą, wiemy o Gdańszczanach bardzo mało. W stosunkach z naszemi gałęziami sportowemi wykazują koła sportowe gdańskie mało zywotnosci, ograniczają się one do niezbyt licznych imprez. W roku obecnym uczestniczyli nasi myśliwi w strzelaniach organizowanych w Sopotach. Jeśli dodamy do tego zawody piłkarskie, mieć będziemy wyczerpany program wspólnych wystąpień. Rzecz ma się wprost inaczej, jeśli chodzi o kontakt sportowy Gdańska z Rzeszą Niemiecką. W dziedzinie sportu strzeleckiego Gdańsk tworzy jednostkę organicznie związaną z „Niemieckim Związkiem Strzeleckim", z siedzibą w Nürnbergu, jako t. zw. Landesverband Danzig, coś w rodzaju naszych okręgów sportowych. W tym charakterze uczestniczy Gdańsk w strzelaniach o mistrzostwo Niemiec. Jak wiemy mistrzostwa strzeleckie Niemiec dzielą się na dwie grupy: zespołowe i jednostkowe. W zespołowych strzelaniach, strzelcy podzieleni na dwie klasy A i B, tworzą drużyny złożone z 5-ciu strzelców, którzy strzelają po 15 strzałów w ciągu 15-u minut, po 5 strzałów z trzech pozycyj: stojącej, klęczącej i leżącej w różnych typach strzelań, jako to: z dowolnej broni długiej na odległość 175 mtr., z broni długiej wojskowej na odległ. 175 str., i z broni długiej dowolnej na odległość 300 mtr., z pistoletu typu użytkowego na odległość 35 mtr., z broni długiej małokalibrowej na odległość 50 mtr. dla młodzieży i klubów małokalibrowych. Za osiągnięcie pewnego minimum punktów w powyższych konkurencjach otrzymują zawodnicy złote, srebrne lub bronzowe medale.

Przed zawodami tegorocznemi o mistrzostwo Niemiec, o których piszemy na innem miejscu, odbyły się na terenie Gdańska zawody okręgowe małokalibrowe w dniach 17 i 18 sierpnia r. b. Ze względów lokalnych rozegrano mistrzostwo aż w czterech klasach, osiągnięto przytem poniższe wyniki. Uderza nas, nietylko w tym wypadku, że dość często w wykazach zawodników spotykamy nazwiska o brzmieniu polskiem.

I. Strzelanie zespołowe dokładne, celowniki otwarte: klasa A: Schupo (po-

licja) — 511 pkt., klasa B: zespół Steegen — 434, klasa C: Steegen — 424, klasa D: Stutthof — 385.

II. Strzelanie zespołowe dokładne, celowniki dowolne: klasa A: Schupo—518, klasa B: Związek Celny (Zollbund) — 447.

III. Strzelanie zespołowe szybkie, celowniki otwarte: klasa A: Schupo 33:265, klasa B: Steegen — 35:209, klasa C: Zollbund — 32:185, klasa D: Sport Pocztowy (Post-sport)—22:141.

IV. Strzelanie szybkie zespołowe, celowniki dowolne: klasa A: Schupo — 27:298, klasa B: Zollbund — 36:242, klasa C: „Gut Ziel" — 16:88.

I. Strzelanie jednostkowe dokładne, celowniki otwarte: klasa A: Dr. Hevelke, Schupo — 136, klasa B: Schidlitzki, Schupo — 123, klasa C: Conrad, Steegen — 121, klasa D: Wiśniewski, Zollbund — 80.

II. Strzelanie jednostkowe dokładne, celowniki dowolne: klasa A: Widera, Schupo — 130, klasa B: pani Trittin, Zollbund — 108, klasa C: Taplick, Zollbund — 121.

III. Strzelanie jednostkowe szybkie, celowniki otwarte: klasa A: v. Donop, Schupo — 10:86, klasa B: Zimmermann, Steeger — 10:64, klasa C: Brüener, Postsport — 8:62.

IV. Strzelanie jednostkowe szybkie, celowniki dowolne: klasa A: v. Donop, Schupo — 10:86, klasa B: Berthoff, Gut Ziel — 10:76, klasa C: Lehmann, Gut Ziel 7:48.

W zawodach dla młodzieży: w strzelaniu dokładnem zespołowem, zwyciężył zespół Schupo — 399, w indywidualnem Br. Richter, Schupo — 110.

Wyrażamy na tem miejscu przekonanie, że byłoby ciekawem i pożądanem nawiązanie bliższych stosunków sportowych z gdańskimi małokalibrowcami. Z naszej strony nie powinno być żadnej trudności. Wszystko przemawia raczej za tem, że nasze kluby strzeleckie życzliwie potraktowałyby konkretne propozycje w tej sprawie.

Niezależnie od zawodów korespondencyjnych, które nadawałyby się na zapoczątkowanie stosunków, można byłoby rozgrywać różne zawody bardziej specjalnego charakteru, np. Policja Warszawa — Gdańsk.

Mogli nasi myśliwi uczestniczyć w tygodniu myśliwskim, organizowanym przez Klub Łowiecki Sopot, możemy i my zaproponować coś konkretnego w zakresie małokalibrowym.

ZAWODY

ZAWODY SPORTOWE Z OKAZJI ŚWIĘTA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO POWIATOWEJ KOMENDY P. W. KRÓLEWSKA HUTA.

Dnia 1 września r. b. odbył się bieg 10 kilometrowy z przeszkodami i strzelaniem na strzelnicy szkolnej w Hajdukach Wielkich. W zawodach wzięły udział trzy drużyny, mianowicie: Kolejowego przysposobienia, Sokoła i Związku Strzeleckiego. Do mety przybyła jako pierwsza, drużyna Sokoła w czasie 1 godzina 5 minut. Zdobyła ona w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, temsamem i nagrodę przechodnią z 13 żetonami złotemi.

Zawody strzeleckie z broni długiej i broni małokalibrowej Hufców Szkół Średnich.

Dnia 7 września na strzelnicy szkolnej w Hajdukach Wielkich odbyły się zawody strzeleckie z broni długiej i broni małokalibrowej Hufców Szkół Średnich. Do zawodów stanęły zespoły: Szkoły Mechaniczno-Hutniczej, Gimnazjum Matematyczno-Przyrodn., Gimnazjum Klasycznego, oraz Szkoły Handlowej. Wynik zawodów z broni długiej przedstawia się następująco:

1 miejsce zajął zespół Szkoły Mechaniczno-Hutniczej, osiągając punktów 384 na 648 możliwych.

2 miejsce zespół Szkoły Handlowej, osiągając punktów 366 na 648 możliwych.

3 miejsce zespół Gimnazjum Klasycznego, osiągając punktów 365 na 648 możliwych.

W strzelaniach indywidualnych uzyskali:

1 miejsce Pudlik Paweł ze Szkoły Mechaniczno-Hutniczej.

2 miejsce Biełka Alojzy z Gimnazjum Klasycznego.

3 miejsce Sikora Witold z Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego.

Dla zwycięskiego zespołu przeznaczono nagrodę przechodnią i 6 żetonów bronzowych strzeleckich dla indywidualnych:
za 1 miejsce mundur p. w.
za 2 miejsce zegarek z podobizną I-go Marszałka Polski;
za 3 miejsce dyplom.

Wynik zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej.

1 miejsce zespół Gimnazjum Matem.-Przyrodn., osiągając punktów 221 na 540 możliwych, zdobywając nagrodę przechodnią oraz 13 żetonów strzeleckich.

2 miejsce zespół Szkoły Handlowej, osiągając punktów 179.

3 miejsce zespół Gimnazjum Klasycznego, osiągając 168.

W zawodach strzeleckich indywidualnych uzyskali:

1 miejsce Pyrczyk Filip z Gimnazjum Matem.-Przyrodn., zdobywając jako nagrodę mundur p. w.

2 miejsce Wróbel Jerzy ze Szkoły Handlowej, zdobywając zegarek z podobizną I-go Marszałka Polski.

3 miejsce Majcherczyk Stanisław z Gimnazjum Matem.-Przyrodn.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i broni długiej Organizacji Młodzieży Przedpoborowej.

Dnia 8 września na strzelnicy szkolnej w Hajdukach Wielkich odbyły się zawody strzeleckie z broni długiej i broni małokalibrowej Młodzieży Przedpoborowych Organizacyj. W zawodach wzięły udział zespoły następujących organizacyj z broni długiej: Zespół Powstańców Śląskich Klimzowiec, Zespół Harcerzy Chorzów, Zespół Powstańców śląskich grupa Strzelecka, Zespół Straży Pożarnej Król. Huta, Zespół Młodzieży „Jedność" Klimzowiec oraz Zespół Związku Strzeleckiego Król. Huta.

Wynik zawodów na 100 metrów.

1 miejsce zespół Harcerzy Chorzów, osiągając punktów 363 na 648 możliwych, zdobywając nagrodę przechodnią i 6 żetonów strzeleckich.

2 miejsce zespół Młodzieży „Jedność" Klimzowiec, osiągając punktów 351.

3 miejsce zespół Straży Pożarnej, osiągając punktów 350.

W indywidualnych zawodach strzeleckich zdobyli miejsca:

1 miejsce Jędrysik Paweł Straż Pożarna, Król. Huta, flobert.

2 miejsce Korzus Piotr, zespół Harcerzy Chorzów, mundur p. w.

3 miejsce Zemski Marcin, Związek Strzelecki Król. Huta, zegarek.

Wynik zawodów z broni małokalibrowej na 25 mtr.:

1 miejsce zespół Związku Harcerzy Chorzów, zdobywając punktów 298 na 540 możliwych, zdobywając nagrodę przechodnią.

2 miejsce zespół Młodzieży „Jedność" Klimzowiec, 236 punktów, 6 żetonów strzeleckich.

3 miejsce zespół Ochotniczej Straży Pożarnej, 190 punktów.

Indywidualnie zdobyli miejsca.

1 miejsce Stelmach Teodor, zespół Harcerzy Chorzów, mundur p. w.

2 miejsce Kaczy Renhold, zespół Harcerzy Chorzów, zegarek.

3 miejsce Kocik Maksymiljan, „Jedność" Klimzowiec, dyplom.

Zawody strzeleckie z broni długiej na 200 mtr. i broni małokalibrowej na 50 mtr. szeregowych Rezerwy Organ.

Dnia 8 września na strzelnicy szkolnej w Hajdukach Wielkich odbyły się również zawody strzeleckie z broni długiej i małokalibrowej szeregowych rezerwy.

W zawodach brały udział zespoły następujących organizacyj: Zw. Powstańców Śląskich grupa Strzelecka, Zw. Powstańców Śląskich gruba Zabrska, Zw. Strzelecki Król. Huta, Ochotnicza Straż Pożarna Król. Huta, Zw. Powstańców Śląskich grupa Opolska, Zw. Powstańców Śląskich grupa Bytomska, Zw. Podofic. Rezerwy Z. Z., Zw. Podofic. Rez. Ogólny, Zw. Hallerczyków, Tow. Gimnast. Sokół, Zw. Powstańców Śląskich Nowe Hajduki, Zw. Powst. Śląskich Klimzowiec, Rezerwa Szkoły Mechaniczno-Hutniczej, Klub Sportowy „Powstaniec", Zw. Powstańców Śląskich oraz grupa Toszewsko-Gliwicka. Strzelało również wiele osób niestowarzyszonych.

Wynik zawodów na 200 metrów z broni długiej.

1 miejsce zespół Zw. Powstańców Śląskich grupa Opolska, nagroda przechodnia i żetony strzeleckie — 284 punktów na 648 punktów możliwych.

2 miejsce zespół Związku Strzeleckiego Król. Huta, 208 punktów.

3 miejsce zespół Straży Pożarnej Król. Huta, 195 punktów.

W zawodach indywidualnych osiągnęli:

1 miejsce Kałczor Paweł, Związek Powstańców Śląskich grupa Opolska, flobert.

2 miejsce Kałczor Jan, Zw. Powstańców Śląskich grupa Opolska, mundur p. w.

3 miejsce Nierychły Jan, Zw. Powstańców Śląskich grupa Bytomska, zegarek.

Wynik zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej na 50 metrów:

1 miejsce zespół Związku Powstańców Śląskich grupa Opolska, nagroda przechodnia, osiągając 373 punktów na 540.

2 miejsce zespół Związku Powstańców Śląskich grupa Strzelecka, osiągając punktów 352 na 540, zdobywając żetony strzeleckie.

3 miejsce zespół Związku Powstańców Śląskich Klimzowiec, osiągając punktów 333 na 540.

W zawodach indywidualnych zdobyli miejsca:

1 miejsce Miller Józef, Zw. Powstańców Śląskich Klimzowiec, mundur p. w.

2 miejsce Pyka Piotr, Zw. Hallerczyków — zegarek.

3 miejsce Kałczor Maksym, Zw. Powstańców Śląskich grupa Opolska — dyplom.

W zawodach strzeleckich z broni długiej i małokalibrowej wzięło udział 296 ludzi.

SPRAWOZDANIE Z ZAWODÓW „OTWARCIA" HARCERSKIEGO KLUBU STRZELECKO-ŁUCZNICZEGO.

W niedzielę, 15 września 1929 r., na strzelnicy małokalibrowej Związku Strzeleckiego przy ul. Zieleniecklej na Pradze odbyły się zawody „Otwarcia" działalności Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łuczniczego.

Protektorat nad zawodami raczył objąć płk. dypl. Wł. Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W

Na uroczystość otwarcia zawodów przybyli przedstawiciele władz Związku Strzeleckiego, przedstawiciel naczelnika Głównej Kwatery Harcerskiej, których powitał w krótkiem przemówieniu jeden z organizatorów nowopowstałego klubu, harcmistrz Juljan Lucjan Leśniewski, jako komisarz zawodów.

Skład komisji sędziowskiej stanowili delegaci Zw. Strzeleckiego i H. K. S. Ł.

Udział zawodników stosunkowo nieliczny. Zawody odbyły się w zupełnym porządku.

Komisja organizacyjna zawodow przygotowała dla zwycięzców żetony i dyplomy, oraz uzyskała nagrody: 1) dla zwycięzcy w ogólnej klasyfikacji — dla „Mistrza Klubu" w 1929 r. — nagrodę przechodnią im. Naczelnictwa Z. H. P.

2) dla zwycięzcy w konkurencji pistoletów — duży złoty żeton łaskawie ofiarowany przez J. W. P. Józefa Sztechmana.

Poszczególne strzelania dały następujące wyniki:

1) Strzelanie z broni długiej cal. 22 na odległość 50 mtr. do tarcz 50 cm., pole czarne 20 cm., uzyskali:

I m. dh. Jendral Jan z 1 W. D. H. pkt. 186 na 200.

II m. dh. Burakowski B. z 15 W. D. H. pkt. 169 na 200.

III m. dh. Klimaszewski W. z 1 Pruszkowskiej D. H. pkt. 157 na 200.

IV m. dh. Węglar Bohdan z G. K. M. pkt. 140 na 200.

V m. dh. Łabęcki Leopold z G. K. M. pkt. 139 na 200.

VI m. dh. Zawiślański R. z G. K. M. pkt. 124 na 200.

Za I, II, III miejsca żetony: złoty, srebrny i bronzowy, za pierwsze 6 miejsc ozdobne dyplomy.

2) Strzelanie z pistoletów na odległość 50 mtr. do tarcz 50 cm., pole czarne 20 cm., uzyskał 1 m. dh. Jendral Jan z 1 W. D. H. pkt. 92 na 200, zdobywając nagrodę, ofiarowaną przez J. W. P. Józefa Sztechmana, oraz dyplom.

3) Strzelanie z broni długiej cal. 22 na odległość 50 mtr. do tarcz 24½ cm., pole czarne 12 cm., dwie serje, leżąc i dwie stojąc, uzyskali:

I m. dh. Jendral Jan z 1 W. D. H. pkt. 315 na 400 możliwych,

II m. dh. Burakowski B. z 15 W. D. H. pkt. 294 na 400 możliwych,

III m. dh. Pędzich B. z G. K. M. pkt. 213 na 400 możliwych,

IV m. dh. Klimaszewski z 1 Pruszkowskiej D. H. pkt. 197 na 400 możliwych,

V m. dh. Węglar Bohdan z G. K. M. pkt. 173 na 400 możliwych,

VI m. dh. Głowacki St. z G. K. M. pkt. 135 na 400 możliwych.

Żetony i dyplomy w ilościach — jak w konkurencji pierwszej.

W ogólnej klasyfikacji przy obliczaniu pierwszych 6-ciu miejsc we wszystkich 3-ch konkurencjach, pierwsze miejsce zdobył druh Jendral Jan, uzyskując punktów 18, oraz zdobywając nagrodę przechodnią dla „Mistrza Klubu" na rok 1929 im. Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego, oraz dyplom; drugie miejsce druh Burakowski B. punktów 10, trzecie miejsce Klimaszewski W. punktów 7.

Sensacją na zawodach był udział „Wilczków", na czoło których wybił się dh. Kocięcki Stanisław z gromady wilcząt 8 W. D. H., liczący 11 lat, który uzyskał z automatu „Browning" w normalnej konkurencji „Seniorów" — jak p. 1) punktów 123 na 200 możliwych, zajmując w ogólnej klasyfikacji 7-me miejsce.

Poziom wyników w strzelaniach naogół bardzo niski. Zabrakło na zawodach asów harcerskich — strzelców, jak dh. Kubalski, Boye, Unger i inni, nieobecnych w Warszawie lub też powołanych do odbycia służby wojskowej.

Rozdanie nagród nastąpiło w tymże dniu w lokalu Naczelnictwa Z. H. P. (Al. Ujazdowskie 37) o godz. 19.30, gdzie grupa zawodników wraz z kierownictwem zawodów, po odczytaniu protokółu wyniku strzelań układała plany pracy Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łucznego na miesiące najbliższe.

ZAWODY WE LWOWIE.

organizowane przez Z. A. „Pocisk" S. A. od 12—15.IX.1929.

Zawody niniejsze były wielkiem świętem strzeleckiem Lwowa. Na stanowisku widzieliśmy zawodników z Warszawy, Krakowa, Lublina, Łucka, Skierniewic. Lwów i wschodnią Małopolskę reprezentowało około 260 zawodników. Na program złożyły się konkurencje, wymagające od zawodników maksimum wysiłku, dlatego też wyniki uzyskane są niezbitym dowodem, jak stale wzrasta poziom strzelectwa. Nadmienić należy, że zawodnicy nie byli wyekwipowani, zwaszcza przy strzelaniu małokalibrowem, w broń doskonałą.

Protektor zawodów J. W. P. Gen. Bryg. B Popowicz, d-ca O. K. Lwów, interesował się żywo zawodami; dokonał otwarcia zawodów, był dwukrotnie obecny na strzelaniu, ofiarował 12 pięknych medali i zamknął wielkie święto strzeleckie, osobiście wręczając nagrody zwycięzcom.

Organizatorowie, zachęceni oprócz przyszłych zawodów we Lwowie, urządzą wespół z właścicielem Truskawca J. W. P. Jaroszem na wzór zagranicy wielkie konkursy strzeleckie w czerwcu 1930 roku w Truskawcu. Konkursy obejmą strzelanie ze wszystkich rodzajów broni. Ilość nagród i program imprezy utwierdza, w przekonaniu, że na zawody zjadą sportsmeni ze wszystkich części kraju.

Wracając do zawodów, należy stwierdzić, że były dostępne bezwzględnie dla każdego, ponieważ Z. A. „Pocisk" S. A. udzieliły amunicji zwłaszcza dla p. p. wojskowych i członków stow. P. W. bezpłatnie. Wszystkie główne nagrody zdobyte zostały przez amunicję śrutową i małokalibrową wyrobu Z. A. „Pocisk" S. A. wobec konkurencji naboi zagranicznych.

Wyniki strzelań następujące:

Broń długa wojskowa, amunicja polska (Pocisk): 1) inż. Pankiewicz, Zw. Strzel. Lwów 41 p. na 50, 2) por. Romańczuk 26 p. p. 40 pkt., 3) por. Teuer, Lechia 40 pkt., 4) sierż. Szymoniak, 40 p., 5) Prokop Józef, P. P. 36 p.

Strzelanie małokalibrowe, broń długa dowolna cal. 22, 200 pkt. możliwych, dystans 50 mtr.: 1) Stankiewicz Józef, P. P. 183 p., 2) Sołtysik Józef 181 p., 3) Prokop Józef 179 p., 4) Haluza Zbigniew 176 p., 5) Kieszkowski Stefan 173 p., 6) sierż. Koszykowski 173 p.

Specjalną nagrodę dla najmłodszego zawodnika otrzymał 9-cio letni Janusz Szczepański.

Strzelanie o nagrodę sprawności, broń cal. 22, 20 strzałów w 200 sekundach, dystans 50 mtr.:1) kpt. Bereźnicki Z. 176 p., 2) inż. Rogoziński 173 p., 3) Chruściel Ludwik 173 p., 4) Kalinowska Halina 172 p., 5) Stankiewicz Józef 172 p.

Strzelanie małokalibrowe pań. Dystans 50 m., 3 serje po 10 strz., 1) P. Halina Kalinowska 278 p., 2) P. Elżbieta Jaburekówna 236 p.

P. Kalinowska za wysoki wynik trzymuje nagrodę „Pocisku" król. stoł. m. Lwowa i specjalną Targów Wschodnich (srebrny puharek).

Strzelanie małokalibrowe o tytuł „jeden z 10-ciu najlepszych": 1) kpt. Bereźnicki Z. 284 p., 2) P. Kalinowska Halina 279 p., 3) inż. Komierowski 278 p.

Strzelanie z broni śrutowej.

A. O nagrodę otwarcia Z. A. „Pocisk" S. A.: 1) Barański Tadeusz 19 trafionych na 20, 2) Barański Eustachy 16 trafionych, 3) Hulewicz Karol 14 trafionych.

B. O nagrodę wędrowną Targów Wschodnich. 15 rzutków bez wywołania: 1) Barański Tadeusz 15 trafionych, zdobywa puhar wędrowny i miniaturę Targów Wschodnich, 2) Barański Eustachy 12 trafionych po rozgrywce, 3) dr. Ruczka Aleksander 12 trafionych po rozgrywce.

C. O nagrodę sezonu: 1) Barański T. 20 trafionych na 20, 2) Barański E. 19 trafionych, 3) Hulewicz Karol 18 trafionych.

D. O nagrodę „Standu": 1) Hulewicz Karol 14 trafionych na 20, 2) Barański E. 14 trafionych, 3) Barański T. 13 trafionych. E. Strzelanie o wielką nagrodę wędrowną król. stoł m. Lwowa i Z. A. „Pocisk" S. A. zdobywa p. Karol Hulewicz z Łucka, 47 trafionych na 50, 2) Barański Tadeusz 43 trafionych, 3) dr. Ruczka Aleksander 42.

F. O nagrodę „Złego Losu" przynosi zwycięstwo: 1) p. Georgowi Scottowi, 9 trafionych na 10, 2) p. Jarosz Aleksander 8, 3) p. Domaszewicz Czesław 7, 4) p. Jakubowicz Andrzej 6, 5) p. Jarzyna Jan Tadeusz 5.

Strzelanie małokalibrowe z broni długiej dowolnej, dystans 50 m., 400 punktów możliwych: 1) inż. Rogoziński 370 p., 2) Krasnopolski M. 368 p., 3) Prokop J. 368 p., 4) inż. Komierowski 367 p.

Nagrody wędrowne król. stoł. m. Lwowa, oraz Targów Wschodnich będą rozgrywane każdego roku w czasie trwania Targów Wschodnich i po trzykrotnem, niekoniecznie kolejnem, zdobyciu przechodzą na własność zwycięzcy.

SPORT STRZELECKI W 3 P. P. (LEG.), na uroczystość 15-lecia istnienia pułku 30. IX. 1929 r.

Przez długie lata wojny od roku 1914 do 1920 nikt w pułku o strzelectwie sportowem nie myślał, nikt go nie uprawiał.

Były to lata, kiedy nie stało czasu na strzelectwo jako sport, obecnie jeden z najważniejszych, przygotowujący Naród do obrony.

Były to lata, kiedy legjonista: młody student, góral z Podhala, czy rolnik z nizin Małopolski, czy później żołnierz Odrodzonej Ojczyzny, miał i tak wiele sposobności wykazać swoje zdolności strzeleckie, wrodzone, względnie nabyte przez parę tygodni, a czasami i dni w Strzelcu, czy bataljonie zapasowym.

Wyniki były dobre, częstokroć—świetne — świadczy o tem historja pułku i chorągiew pułkowa z nazwami pól bitew i chwały.

Mołotków, Kaniów, Borysów, Mińsk — to sławne miejsca konkursów strzeleckich żołnierzy 3 p. p. Leg.

W latach 1921 i 22 pułk rozdrobniony stoi na granicy litewskiej, albo wędruje z Grodna do Suwałk, stąd znów do Łukowa.

Rozwój strzelectwa sportowego w pułku datuje się dopiero od roku 1923. to jest po przybyciu do stałego miejsca postoju — do Jarosławia. W roku tym w zawodach, zorganizowanych przez D. O. K. X. w Przemyślu, biorą po raz pierwszy udział zawodnicy z 3 pułku i osiągają zaszczytne miejsca.

Od roku 1924 istnieje już sekcja strzelecka, jako jedna z sekcyj klubu sportowego „TRZECIAK" pod kierownictwem Kpt. **Czajkowskiego,** później por. **Alberta,** a od roku 1927 — por. **Majchrowskiego.**

Pomimo posiadania broni francuskiej pamiętającej wojnę światową, znacznie ustępującej broni polskiej, członkowie sekcji dzięki stałej i racjonalnej zaprawie osiągają szereg zwycięstw w zawodach 2 Dyw. Piech. Leg., O. K. X., o mistrzostwo Polski i innych. Dwa razy do roku, na wiosnę i w okresie święta pułkowego, sekcja organizuje zawody strzeleckie z urozmaiconym programem dla oficerów i szeregowych pułku oraz sfer cywilnych, a nagrody w postaci skromnych upominków i żetonów podniecają zapał i zdrową rywalizację u strzelców.

W roku ubiegłym sekcja strzelecka wykazuje bodaj największą ruchliwość z poszczególnych sekcyj klubu. Członkowie jej biorą udział w zawodach dywizyjnych, korpusowych, ogólnopolskich Zw. Strzeleckiego, o mistrzostwo Armji i Polski. Zespół szeregowych pułku zdobywa mistrzostwo 2 Dyw. i O. K. X. po raz trzeci i otrzymuje nagrody przechodnie na własność, oficerowie osiągają trzecie miejsce. Indywidualnie zawodnicy z 3 pułku zdobywają połowę wszystkich nagród na 10 pułków, biorących udział w zawodach. W małokalibrowych zawodach o mistrzostwo Polski zawodnik z 3 pułku zdobywa drugie i trzecie miejsce. Wreszcie w VII ogólnopolskich zawodach Zw. Strzeleckiego w Przemyślu 3-ch zawodników z 3 pułku zdobywa szereg nagród i osiąga, wobec bardzo silnej konkurencji, najlepszy ogólny wynik z broni wojskowej, jako grupa z jednego klubu, co podnosi oficjalny sprawozdawca na łamach „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego".

W dzień święta pułkowego 30 września 1928 r. następuje otwarcie w koszarach pułku strzelnicy małokalibrowej o 4-ch stanowiskach, wybudowanej staraniem sekcji strzeleckiej i pierwsze zawody małokalibrowe zakrojone na większą skalę z udziałem gości ze sfer wojskowych i cywilnych m. Jarosławia. Strzelnicę uprzystępniono 3 razy w tygodniu dla wszystkich miłośników sportu strzeleckiego, a jakkolwiek ludność cywilna wykazuje do chwili obecnej pewną obojętność, jednakowoż prawdziwi miłośnicy, w liczbie 15 do 30 strzelających dziennie, z widocznym skutkiem pracują nad podniesieniem poziomu strzelectwa w klubie.

Z okazji uroczystości piętnastolecia istnienia pułku odbędą się w dniach 24, 25 i 28 września b. r. wielkie doroczne zawody strzeleckie dla oficerów i szeregowych pułku, oraz dla zaproszonych gości.

Pozwolą one hołdownikom tego nadzwyczaj dla Ojczyzny ważnego sportu ubiegać się o sławę strzelecką, o tytuł mistrza strzeleckiego, dadzą sposobność wykazać „celne oko — pewną dłoń".

W. M.

ZAWODY MIĘDZYSZKOLNE W KIELCACH.

Dnia 29 września r. b. odbyły się zawody strzeleckie zespołami między szkołami średniemi w Kielcach z broni małokalibrowej. Program zawodów obejmował konkurencje dla uczniów ponad lat 16 na 50 mtr., 2 serje po 10 strzałów i niżej lat 16 na 25 mtr., 2 serje po 10 strzałów (starsi i młodsi). Pierwsze miejsce w konkurencji dla starszych zajął zespół gimn. państw. im. Reja wynikiem 725/1000 w składzie: Wernik Janusz, Nowicki Czesław, Sowiński Marjan, Sołtysiak Piotr, Czarnecki Stanisław.

Drugie miejsce i trzecie zajęły zespoły państw. gimn. im. J. Śniadeckiego. Udział w zawodach wzięło 5 zakładów szkół średnich zespołami. W konkurencji dla ucz-

niów młodszych pierwsze miejsce zajął zespół państwowego gimn. im. M. Reja wynikiem 799/1000 punktów w składzie: Bełtowski Tadeusz, Kułakowski Jan, Gawroński Lucjan, Chłopek Włodzimierz, Chyliński Kazimierz. Drugie miejsce zajął zespół II gimn. im. M. Reja. Trzecie gimn. im. St. Kostki. Udział brało 6 zespołów z kieleckich zakładów szkół średnich.

I JESIENNE ZAWODY STRZELECKIE W KIELCACH

od 17-go do 25-go września 1929 r.

WYNIKI:

50 m. leżąc, tarcza 20 cm. (berlińska):

1 m. Stanek Jan — Zw. Strzel 359 pkt.

2 m. Kosterski Władysław—Zw. Strz. 358 pkt.

3 m. por. Dziewulak Wacław — W. K. S Czwartak 358 pkt.

Z pań: Dziewulakowa Aniela 355 pkt.

50 m. stojąc, tarcza 20 cm. (berlińska), 40 strzałów:

1 m. mjr. Stawarz — W. K. S. Czwartak 318 pkt.

2 m. Stanek — Zw. Strzel. 316 pkt.

3 Kosterski — Zw. Strzel. 308 pkt.

Z pań: Stawarzowa 287 pkt.

100 m. leżąc, tarcza 50 cm.—20 strzałów:

1 m. por. Dziewulak — W. K. S. Czwartak 183 pkt.

2 m. mjr. Stawarz — W. K. S. Czwartak 180 pkt.

3 m. Stanek — Zw. Strzel. 179 pkt.

Z pań: Dziewulakowa 174 pkt.

Broń krótka.

Odległość 50 m., tarcza 50 cm. — 40 strzałów:

1 m. kpt. Lenda Józef — W. K. S. Czwartak 296 pkt.

2 m. Kosterski — Zw. Strzel. 276 pkt.

3 m. por. Dziewulak — W. K. S. Czwartak 257 pkt.

Do figur, odległ. 25 metrów — 3 serje po 6 strzałów:

1 m. mjr. Stawarz — W. K. S. Czwartak 18 fig. — 73 pkt.

2 Kosterski — Zw. Strzel. 18 fig. — 62 pkt.

3 m. Dziewulakowa 18 fig. — 50 pkt.

Poza konkursem:

Stanek 18 fig. — 71 pkt.

Stawarzowa 18 fig. — 50 pkt.

Do figur, podzielonych na 5 pól,odległ. 10 metrów, 2 serje po 6 strzał., pistolety użytkowe schowane w kieszeni, czas 8 sekund na serję:

1 m. kpt. Lenda Józef — W. K. S. Czwartak 46 pkt.

2 m. Stanek Jan — Zw. Strzel. 45 pkt.

3 kpt. Radziszewski Leonard — W. K. S. Czwartak 39 pkt.

Odległ. 20 m., tarcza 30 cm., 2 serje po 6 strzałów:

1 m. Stawarzowa Stefanja 84 pkt.

2 kpt. Lenda Józef — W. K. S. Czwartak 80 pkt.

3 m. Stanek Jan — Zw. Strzel. 75 pkt.

Ogólnie na 50 m. leżąc i stojąc:

1 m. Stanek Jan — Zw. Strzel. 675 pkt.

2 m. Kosterski Władysław — Zw. Strzel.

3 m. mjr. Stawarz — W. K. S. Czwartak 661 pkt.

ODPOWIEDZI KOMISJI BADAŃ TECHNICZNYCH.

Komisja Badań Technicznych Polskiego Zw. Broni Małokalibrowej udziela fachowych porad w sprawach, dotyczących strzelań małokalibrowych.

Poniżej drukujemy jedną z takich odpowiedzi w sprawie budowy strzelnicy, jako mogącą zainteresować ogół naszych czytelników.

Przyp. Red.

Por. B. w S. zapytuje w sprawie budowy strzelnicy małokalibrowej.

Projektuje on strzelnicę, obliczoną na 4-ry stanowiska na odległość 25 i 50 mtr., przyczem tarcze na 25 mtr. nie będą opuszczane do schronów, lecz na ramach w rodzaju bramy otwierać się będą na dwie połowy i przylegać do bocznych ścian.

Usuwanie tarcz po oddaniu strzału i wogóle po strzelaniu dlatego zaprojektował na boki a nie do schronu, gdyż poza stałemi stanowiskami tarcz projektuje się dwie tarcze ruchome na szynach, które mogą być obsłużone przez samego strzelającego w ten sposób, że po odstrzelaniu strzelec przy pomocy korby, znajdującej się przy stanowisku, przysuwa tarczę do siebie, a po obejrzeniu wyników i zalepieniu przestrzeliny przy pomocy tejże korby usuwa tarczę na swoje stanowisko, t. j. na 25 lub 50 mtr.

Odpowiedź:

1) Podręczniki.

Jako podręczniki do budowy strzelnic mogę polecić:

Podoski: Karabinki małokalibrowe.

Bock: Kleinkaliberbüsche.

Bock: Moderne Faustfeuerwaffen.

Preuss: Schiessstandsanlagen.

„Handbook and Calendar for 1926" (może być również z roku 1925) — wydawnictwo The Society of Miniature Rifle Clubs.

„Kleinkaliber Schiessportplaetze" wydawnictwo popularne Reischsgemeinschaft fuer Kleinkaliberschiesssport Berlin.

„Gesichtspunkte fuer den Bau und die Einrichtung von Schiesssportplaetzen" — wydawnictwo Deutsche Versuchsanstalt fuer Handfeuerwaffen E. V., Berlin — Wannsee.

„Stands à portières pour tir réduit a 50 metres" — wydawnictwo Union des Sociétés de Tir de France.

2) Typ strzelnicy.

Najkorzystniejszym typem strzelnicy jest strzelnica **odkryta**, t. j. taka, gdzie jedynie krytem jest stanowisko strzeleckie i tarczownia, a cała przestrzeń między niemi wolna.

Jest ona najtańszą, umożliwia strzelanie we wszelkich porach roku (w zimie wystarczy ogrzewanie stanowisk i tarczowni), a przy odpowiedniem oświetleniu stanowisk i tarcz, zezwala na strzelanie i wieczorem.

Jest to typ zasadniczy, wyłącznie stosowany do zawodów o mistrzostwo. Miejscowości więc, które mają strzelnice kryte, nie będą mogły brać udziału w przeważającej ilości międzymiastowych zawodów, które P. Z. Br. M. w roku 1930 w wielkiej ilości będzie urządzać.

Strzelnica **odkryta** może być również bezpieczną, jak zakryta. Należy tylko systemem odpowiednich osłon bocznych, górnych i dolnych wykluczać dojście pocisku poza wał kulochwytny, a ponadto zbudować urządzenie, wykluczające strzały odbite. Wtedy można je wybudować w miejscu najbardziej nawet uczęszczanem (np. strzelnica na ul. Zielenieckiej w Warszawie), byle tylko przez ogrodzenie wykluczyć wchodzenie z boku na teren między stanowiskami, a tarczownią.

3) Szerokość strzelnicy.

Szerokość 1 m. na strzelnicę jest stanowczo zbyt małą, ponieważ:

a) Nie zezwala na wygodne przyjęcie postawy leżącej, zasadniczej dla strzelców początkujących, a nawet przeciętnych, i z punktu widzenia p. w. najważniejszej.

b) Wyklucza równocześnie strzelanie na jednem stanowisku stojąc, a na drugiem leżąc (o tem należy pamiętać; dobre są tu lekkie przepierzenia między stanowiskami i odpowiednie osłony, by strzelec leżący nie poranił strzelca stojącego).

c) Tarcze na 50 m. dotykają się prawie, utrudniając zorjentowanie się, do jakiej tarczy się strzela.

d) Brak miejsca w strzelnicy krytej na boczne osłony okien.

e) Ściany na skrajnych stanowiskach wchodzą w pole widzenia w przezierniku, co utrudnia celowanie. By tego uniknąć stosuje się w niektórych strzelnicach **krzyżowanie** stanowisk (stanowisko prawe strzela do tarczy lewej i naodwrót).

W każdym razie 1,50 m. jest to minimum, które winno mieć stanowisko. Le

piej zrobić 3 stanowiska szersze, niż 4 węższe.

4) Stanowisko.

A.) Stanowisko głębokości 2 m. jest za płytkie; głębokość 2,75 m. do 3 m. to minimum, ponieważ:

a) trudno dobrze leżeć,

b) brak miejsca do przejścia; strzelec przechodzący przeszkadza strzelającemu,

c) brak miejsca dla instruktora (sędziego).

B.) Podłoga winna wykluczać wstrząsy; jeżeli stosuje się podłogę drewnianą, to taką, że każde stanowisko ma własne deski, oparte na samodzielnych lewarkach; a więc deski podłogi wzdłuż, a nie wpoprzek.

5) Oświetlenie.

A.) Jedno okno dla tarcz wybitnie niekorzystne, bo światło pada zbyt jednostronnie.

To samo, w znacznie silniejszym stopniu tyczy się i stanowiska, gdzie najlepsze jest oświetlenie górne (od sufitu).

B.) Z rysunku wynika, że stanowisko na 25 m. wypada na wysokości okna; jest to wybitnie nie korzystne. Światło powinno padać całe na tarczę, a więc okno **przed** tarczą.

C.) Okna na 25 m. i 50 m. winny być zasłonięte od strony strzelca odpowiedniemi skośnemi osłonami, by go nie razić.

D.) Okna na innych odległościach poza 25 i 50 m. zbędne, bo tylko przeszkadzają strzelcowi.

E.) Ze względu na możność strzelania wieczorem (zimą), konieczne jest oświetlenie sztuczne. Najlepiej elektryczne.

a) 40 świec na 25 m.,

b) 100 świec na 50 m.

c) 20 świec na stanowisku.

Światło najlepiej umieszczone na suficie (na stanowisku ewent. i na podłodze) skierowane przy pomocy odpowiedniej osłony tylko na tarczę, osłonięte od strzelca i ochronione przed pociskami wprost i odpryskami od tarczy.

Światło na stanowisku matowe, na możliwie dużej powierzchni (np. nowoczesne żarówki w formie pręta za szkłem mlecznem).

6. Bezpieczeństwo.

A.) Rysunek nie przewiduje urządzenia kulochwytu. Należy pamiętać, że pocisk long rifle przebija 12 cm. deski.

Najlepszy kulochwyt, to często zmieniane miękkie deski (bez sęków, by wykluczyć odpryski) za któremi umieszczone są trociny i piasek, by chwytać ołów. Boki i tył kulochwytu okute blachą ołowianą. Kształt kulochwytu prosty, lub, jak stosują często w Anglji, półokrągły. Ewentualnie dodaje się ochrony od odprysków również z cienkich deszczułek miękkiego drzewa, za któremi umieszczono trociny i piasek.

B.) Dach drewniany nie gwarantuje bezpieczeństwa. Należy go więc ochronić przez odpowiednie osłony (3 — 4) z blachy żelaznej 5 — 6 mm. grubości.

C.) Okna należy osłonić od zabłąkanych pocisków przez osłony boczne (drzewo obite blachą lub blacha sama). Również należy osłonić je od ewentualnych odprysków od tarczy. By nie zabierać światła, osłony, lepiej odsunąć okno od tarczy, tak by odpryski do niej już nie dochodziły (3—4 m.).

D.) Na odległości około 1 2m. umieścić próg, łapiący strzały które uderzają w ziemię (budowa jak kulochwytu), a przy pomocy odpowiednich osłon lub wysokości progu, wykluczyć uderzenie pocisku między nim, a wałem kulochwytnym.

E.) Ewentualne szyny osłonić tak, by nie dawały odprysków.

F.) Z rysunku nie mogę wywnioskować jaką jest budowa tarczowni. Najlepsze tarczownie z dołu; dostęp tylko z boku, z poza strzelnicy.

G.) Należałoby dać dostęp do tarcz na 25 m. i to również tylko z zewnątrz; lepiej mimo wszystko, przewidzieć tarczownię na 25 metrów.

7. Różne.

A.) Wysokość budynku za mała; normalnie buduje się strzelnice wysokości 4,5 mtr.

B.) Wentylacja nieuwzględniona. Należałoby dać po jednym wentylatorze na każdą ścianę w odległości około 12 m. **przed** stanowiskiem i ewent. jeszcze jeden wentylator w suficie, lub zamiast nich kominki na suficie w kilku miejscach. Wentylatory za strzelcem są niekorzystne.

C.) System ściągania tarcz nie wydaje mi się szczególnie korzystny.

By go można stosować, należy:

a) zapewnić szybkie ściąganie (w Niemczech stosuje się dwa koła rowerowe, ułożone poziomo, po których biegnie linka).

b) bezgłośne przeciąganie tarczy, by nie denerwować innych strzelców;

c) zapewnić zupełnie prawidłowe ułożenie tarczy po przesunięciu jej na miejsce.

D.) Nie należy zapomnieć o sygnalizacji między stanowiskami, a tarczownią (dzwonki; telefon uruchomiony jedynie za zgodą kierownika strzelania).

E.) Wartoby przewidzieć strzelanie do celów bojowych (ruchome, opadające i t. p.) Opis takiej strzelnicy w artykule kpt Van Marcke de Lumen w „Przeglądzie Piechoty" — jedynie grubość tarcz podana w tym artykule za mała dla amunicji long rifle (najlepiej stosować tarcze stalowe, grubości podanej w artykule, niż żelazne, wymagające grubości conajmniej o 100 procent większej).

F.) Wartoby przewidzieć pokój klubowy.

G.) A jak z ogrzewaniem (stanowiska i tarczowni)?

H.) Wartoby u spodu tarczy umieścić **zegar** wskazujący trafienie. Zegar ten ma jedną wskazówkę (długą), która oznacza wartość pierścienia i drugą (krótką), która wskazuje kierunek strzału.

Zegar ten ustawia tarczowy w schronie po zalepieniu wyniku. Zostaje on nastawiony przez czas oddania strzału następnego.

Przew. Komisji Badań
Dr. **Felsztyn** — Major.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Kr. w Ł. Naszem zdaniem najlepiej zorganizować klub małokalibrowy, do którego należeć mogą oficerowie służby czynnej. Młodzieży zaś uprzystępnić strzelnicę, broń i amunicję.

Pani Marji Piaseckiej. Nie skorzystamy. Pismo nasze nie nadaje się do tego rodzaju propagandy, choć cel jest bardzo sympatyczny.

Kółku Uczniowskiemu w Lw. Wiemy, że Polski Zw. Broni Małokalibrowej czyni o to starania. W drugiej sprawie radzimy napisać bezpośrednio do „Pocisku".

P. Tad. Kowalskiemu. Przezierniki żądanego typu sprowadzić Panu możemy za pośrednictwem składów broni. O ile nam wiadomo, przezierniki mikrometryczne do Vickersa posiada w niewielkiej ilości Komisja Dostaw Strzeleckich, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.

PRENUMERATA: rocznie zł. 9.00, półrocznie zł. 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy Konto czekowe P. K. O. 13.460.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście 800 zł., cała strona 560 zł., 1/2 str. 300 zł., 1/3 str. 200 zł., 1/4 str. 160 zł. 1/8 str. 90 zł., 1/16 str. 50 zł.

Sekretarz Redakcji: Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY.

Sekretarjat Redakcji: ul. Targowa 38, m. 10 Tel. 215-31.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Długa 50. WYDAWCA: „KADRA" Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w Drukarni „Kadra", Długa 50.